REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 20 STRON

CENA 120 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata	kwartalna	Mp. 1400 —
„	półroczna	„ 2800 —
„	roczną	„ 5600 —

ROK II. KRAKÓW, DNIA 5 MAJA 1922 ROKU NR. 53.



Z MATCHU WISŁA — MAKKABI. Korner pod bramką Makkabi unicestwiony przez Osieka.

Fot. Rizlop.

Wspaniałe momenty





z matchu o mistrzostwo K. Z. O. P. N. Wisła — Makkabi.

Fot Zalek i Stein.



Viktorja Žižkov (Praga).
Bawiąca na tourneé w Polsce.

Glossy.

Odpowiedź na list p. Stanisława Waldemara Ortla, recenzenta pism warszawskich.

Szanowny Panie!

Wdzięczny jestem Szan. Panu za jego list umieszczony w nr. 51 »Tygodnika Sportowego«, gdyż daje mi to możność wypowiedzenia się pod adresem tak Pańskim, jak i tych, którzy mogą być podobnego zdania. Wdzięczność należy się również od wszystkich prawdziwych adeptów zapaśnictwa (uprawiających ten sport osobiście), gdyż przez komentowanie i publikowanie różnych zapatrywań, oraz ich prostowanie przez osoby kompetentne, każda kwestja, jak również i sport, staje się popularnym, zdobywa sobie zwolenników, na czem tylko zyska, a nic nie traci. To mnie ożywia nadzieją, że i zapaśnictwo odżyje wśród szerszych mas, zdobędzie sobie prawo obywatelstwa i zajaśnieje całym blaskiem swojego znaczenia, jako środka rozwojowego dla młodzieży.

Zanim jednak odpowiem Panu na stawiane mi liczne pytania, uważam za niezbędne wyjaśnić przedewszystkiem stanowisko Sędziego.

Sędzia przy walkach zapaśniczych zawodowych ma za obowiązek: 1) śledzić za zgodnym z przepisami przebiegiem walki zapaśniczej, ażeby żadna ze stron nie stosowała sposobów niedozwolonych, mogących przynieść uszczerbek zdrowiu walczącego, 2) uważać na czas trwających zapasów, a w oznaczonej chwili dać znak do jej zaprzestania, 3) konstatować chwilę i sposób zwycięstwa jednej ze stron, zgodnie z przedwcześnie omówionymi warunkami (np. przytrzymanie na plecach, czy tylko dotknięcie łopatek). Takie są obowiązki sędziego podczas walk zawodowych zapaśników.

Jak Pan widzi sędziowie nie mają nic wspólnego z zestawieniem par do zapasów, a dlaczego pp. Garkawienko i Fuchs walczyli ze sobą trzy razy, to jest rzeczą tych panów. A że p. Sztekier otrzymał II. nagrodę, a nie p. Fuchs, to jest zupełnie słusznem, gdyż p. Fuchs jako technik o wiele niżej stoi w zapasach od p. Sztekiera, a ilość porażek była jednakową. Że p. Garkawienko podobało się walczyć z p. Sztekierem 56 minut, na to sędziowie nie mogą mieć żadnego wpływu podczas trwania walki. Domyślać się można, że nastąpiło to, czy wskutek niedyspozycji p. Garkawienki, czy też chęci zużytkowania spotkania jako treningu, czy też chęci dłuższego zabawiania... publiczności. To są domysły i przechodzą poza prawa sędziów, którym podczas trwania walki nie wolno się domyślać, a tylko konstatować fakta. W żadnem prawodawstwie orzeczenia sędziów nie mogą opierać się na domysłach, lecz na dowiedzionych faktach. Bo czyż może Sz. Pan komuś dowieść, że przy zastosowaniu jakiegoś chwytu użył nie 100, ale zaledwie 70 lub 80 proc. siły? Czy można komuś udowodnić, że stosując obronę, lub kontr-atak, z rozmysłem opóźnił je o jedną lub 2 sekundy? Wszystko to są domysły, może być i dostrzegalne dla wprawnego oka praktyków-zapaśników, lecz to nie będą fakta, mogące służyć do orzeczenia sędziów. — Zaradzić temu może tylko: przejęcie organizacji zapasów z rąk prywatnych przedsiębiorców, przez stowarzyszenia sportowe, wysokie nagrody przy jednakowych djetach dla wszystkich biorących udział, wreszcie jaknajszersze rozpowszechnienie zapasów pośród mlodzieży. Kiedy wśród patrzących na zapasy, będzie conajmniej 10 proc., znających dokładnie walkę i zamiłowanych w sportach, znikną wtedy Fuchsy, a Garkawienko wystrzegać się będzie walk 25 minutowych z tej miary zapaśnikiem, jakim jest Fuchs. Wreszcie uświadomienie sportowe szerszych mas, które to już dziś zauważyć się daje, umożliwi wprowadzenie walk zapaśniczych, ocenianych na punkty. W dzisiejszych czasach jest to przedwczesnem, bo cóżby Pan sam powiedział Szan. Panie Ortel, gdyby np. po walce Sarelli z Fuchsem, w której pokonany był Sarella, sędziowie postawili wyższe punkty pokonanemu Sarelli, a niżej ocenili zwycięstwo Fuchsa?

Sądzenie takie na punkty jest przyjętem w krajach, gdzie zapaśnictwo jest sportem ogólnie rozpowszechnionem, narodowem, jak np. w Szwajcarji, która i mnie sportowo wychowała, a gdzie w pięcioboju narodowym z walką na naczelnem miejscu, staje po kilka tysięcy współzawodników. Tam, w tym kraju zapasów, często się zdarza, że zapaśnik za inicjatywę, zręczność i przytomność umysłu, podczas walki choćby przegranej, zostaje uznanym jako zwycięsca, pomimo poniesionej porażki.

Miejmy nadzieję, że i u nas, z chwilą rozrostu naszych towarzystw sportowych, oraz uświadomienia szerokich mas młodzieży w kierunku wszelakich zapasów, przyjdzie ten tak długo oczekiwany i pożądany przezemnie moment, że walka zapaśnicza przestanie być dla nas nadzwyczajnością, a zamieni się w ćwiczenie, przyjęte dla rozwoju młodzieży szkolnej, jako wszechstronnie rozwijający, ponętny, a przy przestrzeganiu prawideł tak szlachetny sport.

Przy tej okazji przypominam Sz. Panu moje zapatrywania już raz zacytowane na szpaltach »Tygodnika Sportowego« z r. 1921 w Nr. 5. str. 5., gdzie piszę: «Walki zapaśnicze zawodowe powinny być przedewszystkiem: 1) Wzorem i przykładem zachęcającym do naśladowania dla młodzieży jako środek rozwojowy. — 2) W cyrkach i na scenach powinny być prowadzone przez atletów zawodowych tak, aby zręczność, siła i technika, były brane pod uwagę, wszelkie zaś ordynarne, gburowate czyny, jak również i forytowanie i pchanie na pierwsze miejsca konkurentów, nie zasługujących pod względem sportowym na wyróżnienie, powinno być raz na zawsze wykluczonem«.

Takie są obecnie braki dzisiejszych konkursów zapaśniczych, ich uzdrowienie powinno być zadaniem wszystkich, komu ten sport jest drogim, a jak wyżej wspomniałem, najradykalniejszym środkiem jest rozpowszechnienie go wśród najszerszych mas naszej młodzieży.

Z poważaniem

Warszawa. *Władysław Pytlasiński.*

W sprawie czystości zapaśnictwa.

Otrzymujemy od p. Tytusa Zabielskiego, jednego z najstarszych sędziów sportowych, następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Stosownie do życzenia Redakcji „Tygodnika Sportowego“, abym wypowiedział się w sprawie ostatnich artykułów o „nadużyciach zapaśników“, oświadczam, iż z punktu widzenia sportowego rzeczywiście inkryminowany „match“ nie miał charakteru spotkania prawdziwie s p o r t o w e g o, chociażby z tego już względu, że odbył się bez udziału sędziów, jak to słusznie zaznaczył współpracownik „Tyg. Sport.“ p. Malicki. Ale zrozumieć nie mogę, dlaczego sędziowie z Colosseum, którzy nie oponowali przeciwko temu spotkaniu, temsamem je akceptując, w o s t a t n i e j d o p i e r o c h w i l i zrzekli się swoich stanowisk honorowych. Panowie Stekier i Garkawienko zaś są zbyt doświadczonymi zapaśnikami, aby nie wiedzieli o tem, że zapraszanie do stołu sędziowskiego przygodnych i nieznanych ludzi, wprost statystów z pośród publiczności, jest niedopuszczalnem. Jedynie

czyn ten tłómaczę sobie chęcią uniknięcia zrozumiałych zatargów z publicznością. Przeciwko zaś usiłowaniom Stekiera w kierunku obalenia wywodów red. Jul. Kl. Malickiego przez zarzucanie mu jakiejś tendencyjności, stanowczo oponuję i z przyjemnością stwierdzam, że działalność dziennikarska p. Malickiego oddała wielkie usługi sportowi polskiemu, właśnie dzięki jego niezależności sądu, znajomości rzeczy i szczeremu umiłowaniu idei sportowej.

Z prawdziwem poważaniem

Warszawa 26. IV. 1922. *T. Zabielski.*

Od p. Józefa Arnolda, prof. atletyki i walki francuskiej w Warszawie, otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Na zapytanie przedstawiciela Redakcji „Tygodnika Sportowego", co myślę o toczącej się polemice na łamach tegoż pisma w sprawie nadużyć zapaśników, spieszę donieść, co następuje:

W imię prawdy przyznać muszę, iż rzeczywiście zapaśnik Stekier również w zeszłorocznym turnieju podawał się za studenta Uniwersyt. Lubelsk., wprowadzając w błąd komisję sportową.

Jednocześnie zaznaczam, że chociaż red. Malicki, jako jeden z najlepszych znawców tego sportu z pośród dziennikarzy warszawskich, niejednokrotnie ostro piętnował w dziennikach zapaśników, biorących udział i w moich turniejach, to zawsze czynił to w imię sprawiedliwości i idei sportowej. Dlatego z uwagami krytycznemi p. Malickiego, liczyły się komisje sportowe, gdyż wywierały one wpływ na ukrócenie swawoli i ekstrawagancji zapaśników, wobec których bezradni są częstokroć sędziowie.

Niewątpliwie rzeczowe artykuły wymienionego zadecydują o niezbędnej karności wśród zapaśników, bez której trudno pomyśleć o podniesieniu tego sportu w przyszłości.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego poważania

Warszawa 25. IV. 1922. *Józef Arnold.*

Szanowna Redakcjo!

Poczuwamy się do obowiązku złożenia gorącego podziękowania Redakcji „Tygodnika Sportowego" z powodu zamieszczonego w Nr. 50. tegoż pisma artykułu pt. „Degradacja", dzięki któremu ustalono wreszcie, że zapaśnik Sztekier, znany ze swych sztuczek sportowych, nie był wcale i nie jest studentem uniwersytetu w Lublinie, na co stale się powoływał, przynosząc ujmę studentom wymienionej Uczelni.

Grono studentów Uniwersytetu w Lublinie.

(Podpisy).

Szanowny Panie Redaktorze!

Jeżeli wolno stałemu czytelnikowi „Tygodnika Sportowego" zabrać głos w kwestji ostatnich artykułów p. J. K. Malickiego, zamieszczonych w Nr. 50 tegoż pisma, a mianowicie: „Zdemaskowanie afery sportowej", „Degradacja", „Fałszowanie opinji sportowej", to proszę o uwzględnienie moich uwag na łamach Pańskiego poczytnego pisma.

Powyższe artykuły uważam przedewszystkiem za niezmiernie doniosłe. Wprawdzie publiczną tajemnicą było i bez autora tych artykułów, iż turnieje walk zapaśniczych oparte są na nadużyciach zawodowych zapaśników, to przecież wszystko, co dotychczas o tem się mówiło i pisało, wisiało w sferze gołosłownych twierdzeń, przypuszczeń i wreszcie podejrzeń. Ta właśnie wątpliwość i niepewność, a stąd i łatwowierność publiczności, utwierdzały tylko zapaśników w ich pozycjach. Dlatego właśnie należało przemówić faktami. Wytrawny autor nie operował więc hypotezami, lecz przekonał czytelników o słuszności poruszonej przez siebie sprawy niezbitymi dowodami, mogącymi uchodzić wprost za aksjomaty. Twierdzenie p. Sztekera jest absurdem. Ale nie chodzi mi o tego, czy innego zapaśnika, zdemaskowanego przez poważnego dziennikarza.

P. Malicki bowiem przeciął — zdaje się — raz na zawsze swym piórem, aż nazbyt ciętem, wrzód na organizmie sportowym, który dotychczas zdawał się być nieuleczalnym.

Chodzi więc teraz o to, aby nad omawianymi artykułami przejść do porządku dziennego, a znaczenie ich rozciągnąć w praktyce.

A zatem w pierwszym rzędzie należy przenieść sport ten na zdrowy grunt amatorski. Już obecnie odbywają się wszak zamknięte popisy amatorów. Czyżby nie dobrze było urządzić poraz pierwszy w wolnej Polsce amatorski turniej zapaśniczy, z przeznaczeniem dochodu na cele społeczne?

Z głębokiem poważaniem

H. Kochanowicz.

Konkurs zapaśniczy „Tygodnika Sportowego."

Warszawa, dnia 27. IV. 1922.

Szanowny Panie Redaktorze!

List Sz. Pana z 23 kwietnia otrzymałem. W kwestji walk zapaśniczych, ewent. konkursu zawodowych zapaśników, to zdanie moje jest częściowo załączone w niniejszej odpowiedzi na list otwarty p. Ortla, przyczem winienem projektowi Szan. Pana co do urządzenia konkursu przez Redakcję Tygodnika Sportowego przyklasnąć. Pierwszy prawdziwie sportowy konkurs zapaśniczy w Paryżu był urządzony przez Redakcję gazety »Le Sport« w 1898 r. z redaktorem Luceńskim na czele. Był to moment przełomowy dla zapaśnictwa, po którym na zachodzie, a w następstwie i u nas walka zapaśnicza doznała ogólnego uznania jako sportu.

Z głębokiem poważaniem

W. Pytlasiński.

Wobec nieustannych ostatnich afer zapaśniczych i dążności, niestety chwilowo nieudałych, przeprowadzenia sanacji w tej gałęzi sportu, zapytaliśmy mistrza Pytlasińskiego, jako jednego z najautorytatywniejszych fachowców zapaśnictwa, czyby nie było racjonalnem i wskazanem, aby pod firmą »Tygodnika Sportowego«, a więc prasy zupełnie niezależnej sportowej, nie dały się przeprowadzić prawdziwie amatorskie, ewent. mistrzowskie zspasy, dające pewność i gwarancję rzeczywistych i prawdziwych rozgrywek walkarskich.

Na nasz plan i projekt otrzymaliśmy powyższą odpowiedź. Zastrzegając sobie inicjatywę w tym kierunku i dokumentując publicznie pierwszeństwo naszego pisma, zaznaczamy, iż po porozumieniu się z odnośnymi sferami, powrócimy do konkretnych danych.

Wszystkich zainteresowanych atletów i sportowców prosimy o zgłoszenie i wypowiedzenie się.

Redakcja.

Kierownictwa szkół, a sport.

Szan. Panie Redaktorze!

W nadziei, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi mi pomieszczenia w „Głossach" Tyg. Sport. niniejszego wyświetlenia na tem. „Kierownictwa szkół, a sport" p. Sz. F., podaję poniższe zaprzeczenia.

Mniemanie p. Sz. F., że sport uprawiany przez uczniów poza szkołą i skutki jego ujemne, a mianowicie, (że kółka szkolne urządzają treningi na jakichkolwiek boiskach, we własnych zwyczajnych butach i ubraniach), przypadają w zupełności kierownikom szkół, nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż żaden kierownik szkoły nie może odpowiadać za sport, uprawiany przez ucznia poza szkołą.

Następne twierdzenie, jakoby uczniowie nie odpowiadający fizycznym warunkom sportu, byli przez lekarza szkolnego dopuszczani do uprawiania sportu, jest mylnem i bezpodstawnem, gdyż niejednokrotnie uczniowie zostają badani przez lekarza szkolnego, który uczniom nie odpowiadającym fizycznym wymaganiom sportu, surowo zabrania sport uprawiać.

Z powyższych twierdzeń okazuje się, że mniemania p. Sz. F., jakoby wina przypadała kierownikom szkół, są mylnemi.

Racz Szan. Panie Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego szacunku dla Pańskiego Pisma.

Warszawa. *P. I.*

Jak kluby sportowe sport popierają.

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc w Lublinie na zawodach Polonia II — Lublinianka dowiedziałem się o faktach, które dziwne światło rzucają na traktowanie lubelskich klubów sportowych przez W. K. S. Lublin, który jest gospodarzem jedynego boiska w Lublinie. Mianowicie za wydzierżawienie swego boiska w dzień powszedni (sobota) na powyższy match, klub ten zażądał 30% dochodu brutto, co wyniosło około 30.000 Mk.

Postępowanie takie jest godne najwyższego napiętnowania, gdyż przez takie, lekko określając, „wygórowane" żądanie, uniemożliwia się młodym klubom, złożonym wyłącznie z uczni szkół średnich, wszelką egzystencję. Często w prasie sportowej słyszymy skargi na zarządy miast, że utrudniają rozwój sportu i piętnuje się je, choć dalecy są oni od sportu. Jak więc nazwać postępowanie W. K. S. Lublin? *T. P.*

Polska — Węgry.

Stoimy obecnie pod znakiem 14 maja. Wynik z 18 grudnia ub. roku różowym optymizmem napełnił nasze szeregi. Pilne i słuszne przygotowania zeszłoroczne obecnie się nie powtórzyły. W ostatniej wprost chwili klei się skład reprezentatywny. Nie zrobiono należytego przeglądu sił, także poza krakowskich. Komisja trzech opiera się atawistycznie na platformie zeszłorocznego szkieletu, złożonego wyłącznie z graczy jednego klubu, Cracovii, tego właśnie klubu, u którego wszystkich graczy z osobna i całości jako takiej, z bólem konstatować musimy wielki spadek formy i stylu gry. Konserwatyzm i patrjotyzm klubowy przysłoniły oczy nawet takim jednostkom, jak dr. Lustgarten, których dotąd uważało się za „miarodajnych fachowców" footballowych. Zbyt wielka to jest odpowiedzialność, abyśmy w przededniu dalszej próby ogniowej mieli zamykać oczy na niebezpieczeństwo, grożące nam z powodu krótkowidztwa fachowego. Są jeszcze inne kluby w kraju, których drużyny posiadają jednostki, niejednokrotnie przewyższające graczy, wstawianych nieomylnie do reprezentatywki. Czyżby szereg ostatnich wyników jeszcze tych panów nie przekonał? Sądzimy, że należy bezstronnie kierować się wartością kwalitatywną jednostek, stojących nam do dyspozycji, a niczem innem. Musimy na podstawie zeszłorocznego doświadczenia zrozumieć, iż tylko gracze o skończonej technice, orjentacji taktycznej, wielkiej wytrzymałości fizycznej i przedewszystkiem inteligencji footballowej, będą mogli sprostać Węgrom. Nie budujmy na tem, że Węgrzy przybędą w drugorzędnym składzie. — Musimy się liczyć z pierwszym garniturem, a i do drugiego musimy wystawić faktycznie najlepszych jedenastu.

Odbyte treningi dwuch reprezentatywnych teamów w poniedziałek i środę ubiegłą z wynikami 4:1 i 4:3 dla teamu B. są przecież dowodem, iż muszą być gracze, którzy są tak dobrzy, a może lepsi jeszcze, niż niektórzy w teamie A. Przejdźmy na podstawie obecnej formy graczy po kolei wszystkie pozycje.

Bramkarz: Loth (Polonia) jest bezkonkurencyjnym kandydatem, mimo braku treningu. Naturalnie trening jest mu potrzebnym. *Obrona*: Gintel jako prawy back, bez kontrkandydata. Na lewego backa musimy mieć tak zw. przedniego obrońcę. Ani Cepurski, ani Fryc na ostatnich matchach i treningach teamów nie wykazali tej techniki, taktyki, orjentacji i inteligencji, jakich się musi wymagać od backów destrukcyjnych. Węgrzy mają misterną kombinację. Tu nie żywioł, element srogi i straszny, ale mózgowa praca i inteligencja w ustawianiu się, a nie rozbijaniu, jest najważniejszą. Z pośród backów: Klotz, Ignarowicz, Schneider II., (Offen i Silberspitz są tylnymi prawymi), tylko ten ostatni ma potrzebne walory. Nie wolno się nam kierować sympatjami, a tylko umiejętnością. *Pomoc*: Stanowczo Gieras jest znacznie lepszym od Synowca. Co do tego obecnie niema dwóch zdań. — Między Śliwą a Cikowskim trudny wybór. Śliwa w ostatnich czasach jest w lepszej formie od Cikowskiego. Technicznie, główkami (bardzo ważna rzecz w środkowej pomocy), w defenzywie stanowczo lepszy, tylko taktycznie ustępuje mu we wspieraniu ataku. Ale nie łudźmy się, potrzebujemy ludzi głównie do należytej defenzywy. Wypowiadamy się przeto za Śliwą, gdyż Cikowski nie jest stanowczo w swojej zeszłorocznej formie. — Styczeń niema rywala. — Taksamo Sperling, Kogut i Kałuża. Uważamy, że tę trójkę trzeba koniecznie pozostawić. Najtrudniejszemi do obstawienia są pozostałe dwie pozycje prawej strony ataku. Otóż co do Bacza na prawem skrzydle, uważamy to za poroniony pomysł. Bacz nie był, nie jest, ani nie może być wogóle skrzydłowym. Nie umie centrować, ani też niema charakteru i sposobu gry gracza skrzydłowego. — Ze wszystkich drużyn mamy tylko jednego gracza, posiadającego technikę i taktykę typowego skrzydłowego, a jest nim Schneider I. Gra on wprawdzie na lewem skrzydle, ale jesteśmy pewni, iż potrafi grać równie dobrze na prawem, włada bowiem znakomicie obunóż. W ostatnich czasach wybijał się na wszystkich zawodach. Na prawego łącznika mamy 2 kandydatów: Kuchar i Reyman. Wszyscy inni nie wchodzą w rachubę. Technicznie i taktycznie Reyman przewyższa Kuchara stanowczo. Jest też w ostatnim czasie w bardzo dobrej formie. Z Kałużą się zna i rozumie w grze doskonale, jak i Kogutem, grał bowiem z dobrym skutkiem swego czasu z nimi w teamie Kraków-Lwów. Za Kucharem przemawiałaby tylko przebojowość. Widzieliśmy go jednak w Budapeszcie, iż przeciw Węgrom nie jest on w stanie, z powodu braku wysokiej techniki i taktyki, wprost się ruszyć. Nie mogąc zatem, mimo najlepszych chęci, kiero-

wać się względami na dopuszczenie wszystkich miast do reprezentacji, zmuszeni jesteśmy ze względów konkretnych i faktycznych projektować skład następujący: Loth, Schneider II., Gintel, Gieras, Śliwa, Styczeń, Sperling, Kogut, Kałuża, Reyman, Schneider.

Dr. Henryk Leser.

Przegląd sportowy lokalny.

Niespodzianki są zjawiskami. Zjawiska mają swoją przyczynę, swoje uzasadnienie. Niespodzianki i zjawiska stają się faktami. Fakta mają także swe skutki, swoje konsekwencje. I w sporcie istnieje związek przyczynowo-skutkowy. — Każdy zespół, związek, grupa, organizacja stanowi ciało organiczne, maszynę. Najmniejsza zmiana, choćby jednego tylko ogniwa pociąga za sobą skutki, z początku zawsze ujemne. Całość, jednolitość — to rzecz kardynalna, podstawa. Każdy organizm się wyczerpuje, zużywa, także i w sporcie. Stąd potrzeba renowacji, odmładzania. Ale wszak zmiana jest szkodliwą? O to właśnie chodzi. Przewidzieć punkt słaby, przygotować powolne, ale pewne następstwo, nie pozwolić na nagłe skoki, nagłe zmiany — na tem polega sztuka przechodzenia kryzysów. — Każdy zespół footballowy, każda drużyna dążyć musi do tworzenia jednolitej całości. Dlatego narybek, rezerwa jest konieczna. Nasze obecne drużyny nie mają odpowiednio wyszkolonych i wychowanych rezerw. Stąd długoletni i ciągły kryzys i przesilenie u wielu z nich. Widzieliśmy to jaskrawo we Wiśle i Makkabi, widzimy obecnie w Cracovii.

Jednem słowem football krakowski znajduje się obecnie w epoce przesilenia, w okresie rewolucji. Mali i słabi podnoszą się, wielcy chwieją się. Tendencja równowagi i równouprawnienia sportowego przebija się. Jak każde przesilenie wywołuje i sportowe oznaki upadku, destrukcji, demoralizacji, słabości, podłości — to wszystko jednak jest przecież tylko przejściowem i przemijającem. Ostanie się tylko, co silne, zdrowe, prawe i konieczne. Rozwój i postęp był i jest zawsze skutkiem takich okresów kryzysowych.

Z obecnych naszych drużyn najednolitszą jest obecnie Wisła, następnie Jutrzenka. One też wykazują w grze widoczny postęp. Makkabi zaczyna zdaje się powoli zapanowywać nad zdekompletowanym od roku przeszło składem i szuka usilnie piątego napastnika i trzeciego pomocnika. Gdyby nie te braki biało-niebiescy stanowiliby piękny i obiecujący zespół. Cracovia dopięła w sezonie jesiennym swój najwyższy szczebel. Ten materjał wyżej już nie pójdzie. — Niektóre pozycje u wszystkich drużyn wymagałyby koniecznie zmiany i odmłodzenia. Konserwatyzm pietyzm, czy fetyszyzm utrudniają bardzo realizację odżywczego prądu. Obawa przed utratą punktów, nieszczęsne mistrzostwa, są powodem zaskorupiania się w widocznie zmurszałych, postępów nie rokujących, a spadek zapewniających siłach. Każda maszyna, każdy człowiek, każdy gracz spełnia swe funkcje pożytecznie tylko do pewnej granicy, do pewnego terminu. Nie żądajmy niemożliwości fizycznej. Jest to anomalją. U nas wcześniej, niż gdziekolwiek, przedwcześnie, młode siły zużywają się i odpadają od aktywnego udziału sportowego. Jest to winą złego i nieodpowiedniego wychowywania, wyszkolenia i pielęgnowania fizycznego i sportowego naszej młodzieży. Kwestję tą omawialiśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma i nie dość często i silnie należałoby to powtarzać i akcentować.

Ubiegła niedziela udowodniła słuszność naszego twierdzenia odnośnie do równoważenia się powolnego, ale stałego klasy gry naszych drużyn. Zwycięstwo Makkabi nad Cracovią uważano ogólnie za przypadek, a i teraz jeszcze wielu „znawców" nierozstrzygnięty wynik Wisła—Makkabi i mikroskope zwycięstwo Cracovii nad Jutrzenką oceniać będą z punktu widzenia loterji szczęścia. Ale i football podlega prawom. życiowym. Los i fatum są momentami, nigdy zaś stałymi objawami. „Pech", „szczęście" etc. imponderabilia, jeśli istnieją, są w każdym razie jednostkowem zjawiskiem, nigdy grupowem. Pocóż zwalać na nieistniejące, niewiadome i niezbadane przyczyny wytłumaczenie pewnych faktów, — skoro o wielej łatwiej, słuszniej i pewniej możemy je znaleźć w braku umiejętności, przemęczeniu, nieodpowiednim systemie, zniechęceniu, braku treningu i ambicji etc. — Trening, całość i zapał te czynniki są podstawą sukcesu. Kto inaczej sądzi, jest w grubym błędzie, lub szkodliwym ignorantem.

Nierozstrzygnięty wynik Wisła — Makkabi posunął te drużyny o jeden punkt w tabeli. Cracovia, mimo zwycięstwa nad Jutrzenką ma o jeden punkt mniej od Wisły. Jutrzenka i Makkabi równą ilość punktów, ale Makkabi ma jeszcze rozgrywkę ze Szturmem w nadchodzącą niedzielę, która powinna ją postawić na trzeciem miejscu w pierwszej turze. Druga tura po pewnej pauzie przedsięwzięta, będzie nadzwyczaj interesującą i niepewną. Stawianie horoskopów jest narazie niemożliwem.

Wisła — Makkabi 0:0 (0:0).

Wisła: Wiśniewski, Cepurski, Kaczor. Gieras, Śliwa, Kowalski I, Marcinkowski, Kowalski II, Reyman, Szpurna, Danc.

Makkabi: Osiek, Schneider II, Silberspitz, Holzman, Kleinman, Tislowitz, Schneider I, Heim, Perlmutter, Orenstein (rez.), Tigner.

Z początku gra równorzędna, ataki wzajemne. Korner Mak. niewyzyskany. Niebezpieczna sytuacja pod bramką M., strzał Szpurny z bliska chwyta Osiek. Atak M. bez rezultatu. Atak Kowalski — Reyman. Korner dla Wisły, Szpurna przenosi. Gra otwarta. Wisła bardziej atakuje. Perlmutter podaje Schneiderowi I, przebój, strzał ponad poprzeczkę. Strzały Danca i Schneidra I chwycone. Mak. kombinuje krótko, ale bezcelowo. Strzał Hęima chwyta Wiśniewski. Korner przeciw Mak. broni Osiek. Ataki Wisły pewniejsze, Mak. ruchliwsze. Pass Perlmuttera na przebój, Wiśniewski wylatuje, Tigner przestrzeliwuje pustą bramkę. Centra Danca, strzał Kowalskiego w słupek. Korner dla Mak. niewyzyskany. Przebój Heima, strzał chwyta Wiśniewski. Atak Wisły. Kowalski pod bramką chybia główką. Ataki Mak. bez rezultatu. Rogów do pauzy 4:2 dla Mak.

Po przerwie atakuje Mak. przez dłuższy czas. Gra na połowie Wisły. Z Centry Tignera pudłuje Heim. a następnie przestrzeliwuje Tigner w dogodnej sytuacji, Gra ostra. Przebój Tignera. Korner dla M. strzał Tislowitza w out. Znowu centra Tignera, Heim chybia główkę o włos. Mak. pięknie gra. Korner ponownie bez rezultatu. Strzał Schneidra I przeniesiony. Wisła przechodzi do ataku. Mak. broni się dobrze. Znowu dwa kornery dla Mak. bez efektu. Wzajemne energiczne ataki. Z centry Danca pudłuje Kowalski. Kornery Wisły niewyzyskane. Łącznie rogów 8:5 dla Mak. Wynik 0:0.

Gra otwarta ze zmienną przewagą obu stron. Wisła jednolitsza, cięższa, Mak. rzutsza. Obustronnie niewyzyskane pewne momenty podbramkowe. Decyzja strzału i umiejętuość strzelania u obu ataków bardzo słabe. Atak Wisły lepszy nieco. Defenzywa Mak. inteligentniejsza. Bramkarze dobrzy. Najlepszym na placu był Silberspitz, technicznie i taktycznie wprost błyskotliwy. Schneider II

słabszy, niż zwykle. Pomoce dobre, Wisły lepiej z atakiem współpracowały. Reyman stanowczo znacznie lepszy, niż ubiegłego sezonu. Reszta ataku czerwonych mierna. Atak Mak. źle ustawiony, egoistyczny, bez precyzyjnego passingu. Tigner do pauzy zły, po pauzie obudził się i był całkiem dobry. Perlmutter technicznie rutynowany, nie walczy, gra zbyt salonowo. Heim ciągle niepoprawnie drybluje. Schneider I trzymany w szachu przez Kowalskiego II jak Marcinkowski przez Tislowitza i Danz przez Holzmana. Sędziował p. Fischer pedantycznie.

30. IV. Cracovia — Jutrzenka 3:2 (0:1).

Cracovia: Palik, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski, Strycharz, Sperling, Kogut, Kałuża, Styczeń, Alfus.

Jutrzenka: Weissman, Klotz, Offen, Pitzele, Furman, Steigler, Strumpfner, Krumholz, Grünberg, Statter, Klotz II.

Z początku gra zupełnie otwarta. Ataki wzajemne. Centra Alfusa niewyzyskana. Przebój dla Stycznia spóźniony. Atak Jutrzenki przez Grünberga niewykorzystany. Tempo ostre. Strzał Pitzelego z 30 m. tuż koło słupka. Strzał Alfusa chwycony. Strzał Stycznia odbija się od słupka. Strzał Sperlinga broni Weissman. Korner dla Crac. bez rezultatu. Wypad Jutrzenki w 29 m. wieńczy Strumpfner pięknym nieuchronnym strzałem. Crac. przechodzi nerwowo do ataku. Jutrzenka broni się zawzięcie i ambitnie. Dalekiego strzału Offena nie wykorzystuje Strumpfner w ataku. Gra na połowie Jutrzenki. Strzał Sperlinga ponad poprzeczkę. Pauza 1:0 dla Jutrzenki.

Po przerwie bezwzględna przewaga Crac. Jutrzenka ogranicza się do kompletnej defenzywy, niepotrzebnie ściągając prawie wszystkich graczy pod swą bramkę. — W 3 m. Kałuża wyrównuje. Centra Sperlinga, Styczeń pudłuje. Strzał Alfusa obroniony. Korner dla Crac. przestrzelony przez Kałużę. Nieustanne ataki Crac. Strzał Koguta chwycony. W 14 minucie uzyskują białoczerwoni z centry Sperlinga drugą bramkę. W dalszych atakach przestrzeliwują Kałuża i Cikowski. Jutrzenka, chcąc wyrównać, zaczyna znowu grać otwarcie. W 17 m. za foul Fryca rzut wolny dla Jutrzenki. Bije Klotz II., Synowiec odbija głową, piłkę dostaje nieobstawiony Strumpfner, który ostrym, pięknym strzałem wyrównuje 2:2. Znowu podniecenie i zdenerwowanie u Cracovii. Gintel idzie do ataku. Styczeń do pomocy. Centrę Alfusa odbija Weissman na róg niewyzyskany. W 33 min. strzela Gintel bramkę, nieuznaną przez sędziego z powodu „hands" Cikowskiego. Gra chaotyczna przy przewadze Crac., której cały atak i pomoc są w ataku. Tuż przed samym końcem rzut karny dla Crac. Bije Sperlin, odbija Weissman i dopiero wtórny strzał decyduje o zwycięstwie. — W ostatniej min. należy się Jutrzence korner, sędzia nie zauważa tego. W dogodnej sytuacji pudłuje Krumholz. Rogów 8:0 dla Cracovii.

Sędziował p. Sęidner, pod koniec niepewnie.

Naogół znaczna przewaga Crac. Przed pauzą przez 40 min. gra otwarta, nawet z przewagą Jutrzenki. Gra Crac. co do formy i stylu znacznie gorsza, niż w poprzednich zawodach. Brak Kotapki wykazał dopiero, czem zmarły tragicznie był dla ataku białoczerwonych. Styczeń winien zostać w pomocy. Jutrzenka coraz jednolitsza w grze. Wynik Makkabi-Cracovia dodał jej bodźca. Strach przed niezwyciężonym mistrzem został psychologicznie przełamany. Drużyny nie idą już zrezygnowane do walki. Owszem mają nadzieję zwycięstwa. Cracovia zaś mocno osłabiona skutkiem braku Kotapki i zdaniem naszem forsownymi imprezami zaraz na początku sezonu bez należytego trenningu zmęczona, obecnie do tego psychicznie i moralnie speszona, nie przedstawia już tak



Z matchu Cracovia – Jutrzenka. Pod bramką Jutrzenki.

groźnego przeciwnika, jak ubiegłego sezonu. Czy zdoła ona wrócić jeszcze teraz do formy i poziomu zeszłorocznego jest bardzo wątpliwem.

Wawel — Makkabi II. 1:0 (0:0).

O mistrzostwo kl. B. Dopiero w ostatniej minucie zdobywa Wawel decydującego o zwycięstwie goala. — Wyższość ataku Wawelu. Zupełnie fałszywe ustawianie się backów Mak., u której także atak grał chaotycznie.

Reprezentacje kl. B I — kl. B II 2:1.

Podgórze — Jutrzenka 7:0 (m. kl. B.).

Orkan — Pogoń 3:0.

Cracovia III. — Amatorzy 2:0 (1:0).

Cracovia II — Lauda 6:0.

Sport, a prasa stołeczna.

Stałe utyskiwanie drużyn footballowych na sędziów, którzy, jak wiadomo, są alfą i omegą podczas meczów, zmusza nas do zabrania w tej kwestji głosu. Zabieramy głos z tej jeszcze przyczyny, że nasza prasa stołeczna, a właściwie jej recenzenci, z dziwną śmiałością i pewnością siebie, a również stronniczo, jak i sędziowie, zabierają głos w tej sprawie. W krytyce podobnej zabieraliśmy już raz głos, gdy chodziło o sprawy cyklowe i wiemy, że spełniliśmy dobry uczynek nietylko sportowy, ale i społeczny. Odezwać się więc musimy i w tej sprawie, gdyż tylko bezstronność i sport leży nam na sercu.

Nie chcąc zabierać wiele miejsca, nie będę wspominał o meczach zeszłorocznych, lub odbytych na początku bieżącego sezonu, rozpatrzymy tylko ostatni mecz o mistrzostwo okręgowe klasy A, rozegrany między drużynami „Polonia" i „W. T. C. Korona". Mistrz zeszłoroczny Polonia posiada w tym roku oprócz znakomitego zespołu jeszcze i trenera p. Kimptona, toteż przewaga taktyczna, a przedewszystkiem fizyczna jest tak znaczną, że obawiać się jakiejkolwiek drużyny okręgu warszawskiego byłoby niedorzecznością, a cóż dopiero mówić o zdemolowanej, zupełnie niezgranej drużynie W. T. C. Jesteśmy przekonani, że słowa wypowiedziane nie są dla Polonii pochlebstwem, są prawdą bardzo przyjemną, na którą sobie ta pracowita i najpoważniejsza drużyna do tytułu mistrzostwa państwowego zasłużyła. Z drugiej strony drużyna W. T. C., jak widzimy, dotąd niema ustalonego zespołu; panuje tam taki chaos, że nawet WTC., znane ze swej sprężystości, zaradzić temu dotąd nie jest wstanie. Takiej to drużynie Polonia przeciwstawia swoją znakomitą jedenastkę plus p. Walczak-sędzia, a zarazem członek Polonii.



Klub Sportowy ORKAN w Krakowie.

Ale tutaj nie chcemy się wdawać w żadne zagadnienia, jak p. Walczak sędziował, wie on o tem sam i ci wszyscy, którzy sport uważają za uczciwą i godną rywalizację. Nam chodzi o sprawę w tej chwili ważniejszą dla sportu, nam chodzi o prasę rozumną, zdrową i bezstronną. Tymczasem sprawozdawcy warszawscy, albo są przez poszczególne kluby dla siebie zaangażowani, albo też tak fachowo nieudolni, jak to miało miejsce w sporcie cyklowym.

Grały obie drużyny z wielkim impetem, grały zażarcie, gdyż drużyna W. T. C., dobrze dnia tego usposobiona, postanowiła przegrać, — ale honorowo. I rzeczywiście już w pierwszych 15 min. widać było przewagę Polonii, chociaż Korona grała bardzo opornie i nawet zachowanie się p. Walczaka, sędziującego tylko dla Polonii, nie potrafiło wprowadzić dysonansu w grających drużynach. Ale w prasie nie wolno było tego nie widzieć, albo też starać się to ukryć przed ogółem. Wystarczy przytoczyć tylko dwa wypadki, które charakteryzują bezstronność naszej prasy stołecznej, a mianowicie zderzenie się Hamburgera z Zadrożnym i Schmida z Bułanowem, w których właściwe wykroczenie popełnionem zostało przez graczy Polonii. Jak postąpił sędzia? Tak, jak mu nakazywało jego sumienie z przynależnością do klubu. Ale jak zareagowała na to prasa stołeczna, która chyba nie powinna być stronniczą? — A prasa widziała te wypadki, tak samo dobrze, jak widzieliśmy i my, a dzieliło nas od siebie kilka osób zaledwie.

Następnie zapytam, czy wiedzą panowie stołeczni sprawozdawcy, że członek Polonii, sędzia p. Walczak, dał znak na przerwę o 28 sekund zawcześnie i dziwnym trafem w takim momencie, kiedy wszyscy na boisku pomyśleli: obroni „Janek“ bramkę od tego strzału, czy nie?

Jeszcze raz zaznaczam, że sport rozwija się pomyślnie tylko przy uczciwym i fachowym współudziale prasy. Zwracamy się więc z gorącym apelem do pp. Redaktorów, aby wejrzeli łaskawie w ten pozornie mało znaczący dział sportowy i oczyścili należycie atmosferę. *Pomian.*

Sprawa konkretna, poruszona przez autora, interesuje nas tylko z zasadniczego punktu widzenia. 1) Sędzią na zawodach dwu drużyn winna być osoba zupełnie neutralna. Tak jest w krakowskim okręgu. Tak musi być, dopóki nasi sędziowie nie wyrosną poza instynktowne uczucia klubowe i obliczenia tabelaryczne. 2) Rywalizacja lokalna międzyklubowa musi być przez prasę tłumiona, a nie podniecana. 3) W sprawozdaniach muszą recenzenci być bezwzględnie objektywnymi. — Nie wchodząc więc w słuszność, czy niesłuszność podniesionych przez autora zarzutów, przyklaskujemy tylko jego zasadniczemu apelowi.

Match bokserski Carpentier—Lewis 11 maja w Londynie.

Największe zainteresowanie wśród sfer sportowych Europy i Ameryki budzi oddawna oczekiwane spotkanie George Carpentier (mistrz świata w półciężkiej wadze) — Ted Kid Levis (mistrz Europy w średniej wadze). W spotkaniu tem rozstrzygnie się, kto będzie nadal dzierżył hegemonję boksu w Europie, Francja, czy Anglja. Carpentier oświadczył w interwiewach dziennikarskich, że, w razie klęski z Lewisem, pożegna się z karjerą boserską. Od czasu pamiętnej klęski z Dempseyem, Carpentier boksował się tylko jeden raz, a to z mistrzem Australji George Cook'iem, ktorego w 4-ej rundzie pobił knock-out. Z większych zwycięstw Carpentiera zasługują na uwagę owe nad Joe Beckett'em, Battling Lewinsky'm i Franke'm Morane'm. Ted Kid Lewis pochodzi ze szkoły amerykańskiej i ma za sobą wspaniałą przeszłość. Ostatnio boksował się z Toddem i pobił go w pierwszej rundzie. Najwspanialszem wszakże zwycięstwem Lewisa jest odniesione przed kilku miesięcami nad mistrzem angielskim Boy Mc. Cormick'iem. Większość prasy faworyzuje Carpentiera. Anglicy oczekiwują zwycięstwa Lewisa. Miejscem spotkania będzie najprawdopodobniej Albert Hall, gdzie Carpentier zwyciężył Cooka. W razie zwycięstwa Carpentiera, zamierza tenże wyzwać Dempsey'a do rewanżu. *(fa)*

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Od naszego koresp.

Polonia — Korona 3:1 (0:0).

Mistrzostwo klasy A.

Rewanżowe spotkanie dwu starych rywali przeszło gładko t. j. bez żadnych awantur, co jest niemałą zasługą sędziego p. Jachecia. Co do przebiegu gry, to należała ona do najbardziej emocjonujących w bieżącym sezonie, ze względu na względną równowagę sił, skutkiem osłabienia składu Polonii.

Przedstawiał się on następująco: Przeworski, Czyżewski, Konopacki, Mück, Szmidt, Hermans, Zantman, Emchowicz, Riedel, Grabowski i Gebethner. Korona, w pełnym składzie ze wzmocnioną prawą stroną ataku (zamiast Nowickiego — Garncarz). Brak Lotha I w pomocy najbardziej się odbił na akcji całej drużyny Polonii, gdyż Szmidt, grający poraz pierwszy na tej pozycji, naturalnie nie mógł sprostać zupełnie zadaniu. Kopacki w obronie okazał się dobrym nabytkiem i pewniej grał od Czyżewskiego, którego peszył znów słabo pilnujący skrzydła Mück. Skrzydła ataku mierne, a czasem zupełnie złe. Natomiast wewnętrzna trójka pokazała, zwłaszcza po przerwie, grę kombinacyjną, staranną i obfitą w skutki. Szczególnie pożytecznym był Riedel w sytuacjach podbramkowych, które potrafił wyzyskiwać, jak żaden napastnik w Warszawie. Wogóle gracz ten wraca widocznie dopiero do swej klasy gry i w przyszłości może stanowić cenny nabytek nawet dla teamów reprezentacyjnych. Grabowski i Emchowicz również bardzo dobrzy, choć drugiemu nie dopisuje strzał, a każda piłka idzie nad poprzeczkę. Niepodobna też nie skonstatować świetniej formy, w jakiej znajduje się obecnie Hermans, grający czasowo w pomocy. Gracz ten pod względem technicznym opanowuje każdą piłkę, lecz przy wielkiej dozie zrozumienia kombinacyjnego, jest on nieco za powolnym.

W Koronie cała drużyna podniosła się w tej grze o klasę i miejscami miało się wrażenie, iż wyjdzie ona z gry zwycięsko. Doskonale w polu funkcjonował atak, lecz pod bramką gubił piłkę. Boczne pomoce Czajkowski i Bułanow doskonale, a obrona z Karasiem pewna, choć nerwowa. Bramkarz Chybiński, lepszy znacznie od swego przeciwnika, chwycił kilka niebezpiecznych strzałów.

Ogólnie mówiąc, w pierwszej połowie przewagę ma Korona, co uwidaczniają 3 kornery na jej korzyść. Gra jest jednakże otwartą, a Polonia też dochodzi do głosu, choć rzadziej. Dwa piękne momenty dla niej, spełzają na niczem. Strzał pechowy Grabowskiego w słupek i celny strzał głową Emchowicza, który grzęźnie w rękach bramkarza.

Po pauzie w 52-ej minucie piłkę otrzymuje stojący off'side Garncarz, a z podania jego celnie strzela w róg Żelechowski. Korona prowadzi jednak tylko 4 minuty, gdyż podniecona Polonia przechodzi do ofenzywy na całej linji. Pada ładny strzał Emchowicza w górną poprzeczkę (najniższy na całym matchu!) a piłkę znajdującą się już w bramce, dopycha dla pewności Riedel. Tempo rośnie, lecz dla nikogo już nie jest tajnem, że „czarni" wygrają. Atak ich pracuje coraz skuteczniej i szybciej, a sutuacje groźne dla Korony powtarzają się co chwila. W 65 ej min. Riedel przedriblowuje podaną mu przez Grabowskiego piłkę między obrońcami i strzela celnie w róg, nie do obrony. Korona nie ulega jednak zupełnie i próbuje wyrównać szanse, choć bezskutecznie. Po wybiciu dalekiem piłki przez Konopackiego, podaje ją ślicznie głową Riedel na wskos Grabowskiemu, a ten strzela. Bramkarz chwyciwszy piłkę pada i pozwala sobie wyłuskać ją Riedlowi, który też uzyskuje 3 punkt dla Polonii. Koniec gry mija na obopólnych atakach, spełzających na niczem. Sędziował kpt. Jacheć. Rogów 4:2 dla Korony. Publiczności zebrało się około 2.000 osób.

Match ten dowiódł wymownie o wyższości klasy gry drużyny mistrzowskiej, która w zdekompletowanym składzie pokonała faktycznie najgroźniejszego rywala.

Warszawianka – W. K. S. 0:1 (0:1).

Znowu niespodzianka w mistrzostwie! Warszawianka, będąca faworytem ogólnym na 2 miejsce w tabeli, przegrała łatwo z W. K. S., tym kameleonem wśród klubów stołecznych. Plusem dużym dlań był wprawdzie ciężki teren, na którym gracze Warszawianki tracą wiele ze swej techniki.

Decydująca bramka pada już w pierwszej minucie gry, a cały jej przebieg mija na bezskutecznych atakach obu stron. Strzelił ją celnie Sobolda, który później ze sytuacji o wiele łatwiejszych nie trafił wcale do bramki. Naogół widoczną była przewaga W. K. S., który jedynie przez plątanie się pod bramką przeciwnika nie potrafił zdobyć więcej punktów. Na pochwałę zasługuje z Wojskowych niezmordowany Misiński i pewny w obronie Stopa. Warszawianka grała bezbarwnie, a jej najlepsza część, atak szwankował mocno, skutkiem bezmyślnego driblowania każdej piłki przez Ordona. Rogów 5:3 dla W. K. S. Sędziował p. Przeworski.

Rezultatem tym utrwalone zostało i tak już pewne pierwszeństwo Polonii, która dziś ma już mistrzostwo w kieszeni. *Il. J.*

2. V. Warszawianka — Korona 1:0 (0:0).

Korona w komplecie, Warszawianka z 1 rezerwow. Warszawianka wygrała mecz przez swą ambicję i przez jednolitą grę całej drużyny. Domański w bramce grał po mistrzowsku. Pomoc (głównie Gosławski) i obrońcy — dobrzy. W ataku szwankowały skrzydła. Trójka środkowa doskonała i tylko obrońcy Karasiakowi ma do zadzięczenia Korona, iż nie dostała więcej bramek. W Koronie obrona i pomoc stały na wysokości zadania, atak beznadziejny. Gra była prowadzona w ostrem tempie, obfitowała w foule (ze strony Korony). — Do przerwy przewaga Warszawianki, po przerwie gra zupełnie otwarta. Bramkę strzelił Ordon z podania Szenajcha w 65 min. Sędzia p. Przeworski.

30. IV. Warszawianka II. — W. K. S. II. 7:1 (5:0).

(O mistrzostwo klasy B).

Zawody toczyły się pod znakiem wielkiej przewag zwycięsców, której atak tym razem funkcjonował zupeł nie dobrze. Wyróżniała się szczególnie lewa strona. W pierwszej pół godziny padło 5 bramek przez Milkego, Bukiego (2), Eysymonta i jedna własna. Wojskowi z początku byli w defenzywie i dopiero pod koniec pierwszej połowy zaczeli atakować. Po przerwie gra się nieco wyrównywa, mimo to jednak znać przewagę Warszawianki, której tyły działają nieźle i pewnie. Zwycięscy uzyskują jeszcze dwie bramki, a tracą jedną. Wojskowi grają po przerwie zupełnie nieźle i kilka razy zagrażali bramce Warszawianki. Sędziował p. Bincer. *A. S.*

Stan rozgrywek dnia 4. V.

Polonia 6 gier 12 punkt. Warszawianka 6 gier 7 punkt. Korona 6 gier 4 punkt. Wojskowy K. S. 4 gry 3 punkt. Akademicy 4 gry 0 punkt.

Popis gimnastyczny Ż. T. G. S. Bar-Kochba w Warszawie.

Dnia 20 ub. m. odbył się w gmachu waszawskiego cyrku wspaniały popis gimnastyczny, wykonany przez wzorowe zastępy grup męskich i kobiecych Ż. T. G. S. Bar-Kochba. Publiczność, wypełniająca po brzegi widownię, nie zawiodła się w oczekiwaniach. Popis bowiem nadzwyczaj dobrze się udał i świadczyć może, że Bar-Kochba należy do rzędu najlepszych zespołów gimnastycznych w Polsce, a niedaleko jej do osiągnięcia klasy zachodnio-europejskiej.

Popis rozpoczyna się o godz. 4-ej popoł. skokami zastępu kobiecego przez konia. Numer ten był najsłabszym z całego programu. Znać bowiem było stanowczo brak przygotowania. Wyróżniły się przy skokach panny Moszkowiczówna i Saba.

Następnie występuje zastęp męski, który wykonuje wolne ćwiczenia. Ćwiczenia te udały się i gdyby niektórzy wykonawcy nie peszyli, ćwiczenia te byłyby bez zarzutu. Skoki przez konia, wykonane przez mężczyzn wypadły bez zarzutu. Korowod kobiecy przeprowadzono wspaniale i obok ćwiczeń na poręczach stanowiły one clou popisu. Ćwiczenia na poręczach, ślicznie wykonane przez grupę męską, wprowadziły publiczność w zachwyt i zdziwienie. Szczególnie zaimponował Kessel siłowem ćwiczeniem, za które publiczność wynagrodziła go niemilknącymi oklaskami. Dobrze pomyślane piramidy zakończyły tę prawdziwą ucztę gimnastyczną.

Naogół popis wypadł imponująco i wykazał, do czego prowadzi praca. Pracę popisową Bar-Kochby prowadził p. Krakowiak, któremu się należy uznanie za przeprowadzenie popisu. *t.-g.*

Z Poznania. Od naszego korespondenta

Warta — Unja 5:2 (3:0).

Mistrzostwo klasy A.

Niespodziewana wysoka porażka Unji! Najciekawszy match dnia zgromadził jak zwykle dużo publiczności. Do gry staje Unja bez swych najlepszych — Kucharskiego, Bestyńskiego i Góreckiego. Warta bez Einbachera i Prymkiego. Warta rozpoczyna, mając za sobą lekki wiatr — grając ze słońcem — naciera silnie, nie mogąć przez dłuższy czas nic osiągnąć, dopiero w 22 m. pada pierwsza bramka, a krótko potem druga i trzecia — wszystkie zdobyte przez Nizińskiego. Unja choć atakuje poważnie — nie umie, wyzyskać dobrych sytuacji. Po zmianie stron — przychodzi Unja do głosu, pakuje jedną i krótko potem drugą i ostatnią bramkę. Zdawało się, że rezultat zdoła utrzymać, — lecz niedysponowane w tym dniu tyły, zwłaszcza pomoc — dają sposobność Warcie do zdobycia jeszcze dwóch bramek. Wstawianie rezerw odbiło się ujemnie na całej drużynie Unji. Dobrym był w Unji Malski w bramce, Teves w obronie i Tyszler w napadzie. W Warcie najlepszy był Niżiński, ofiarnie pracował Staliński. Rogów 10:7 dla Warty. Rzut karny dla Warty niewyzyskany. Sędzia p. Waksman, uważny.

Pogoń — Ostrovia (Ostrów) 2:1 (0:1).

Obie drużyny stają z rezerwą — Pogoń za Adamskiego i Zerbsta, Ostrovia za Wlastego. Grę rozpoczynają Ostrowianie, lecz zaraz odbiera Pogoń i gra toczy się stale prawie że na środku boiska. Do przerwy uzyskuje 1 goal. W drugiej połowie z wielkim trudem udaje się Pogoni zdobyć dwie bramki, a temsamem i uratować dwa punkty w mistrzostwie. Gra mało zajmująca, prowadzona b. ospale. Pogoń grała znacznie gorzej, jak zwykle. Sędzia p. Tomaszewski bez zarzutu.

(O mistrzostwo klasy B).

Poznania I — Unja II 4:1 (3:0).

Gra dość interesująca — obie drużyny kombinują nieźle. Poznania, posiadając dobrych strzelców w napadzie zdobywa zasłużone zwycięstwo. Do przerwy goruje Poznania, w drugiej połowie jest Unja stroną więcej atakującą. Rogów 5:4 dla P. Raziło zachowanie się adherentów Poznani, a nawet i graczy w stosunku do sędziego. Sędzia p. Przybylski zapóźno odgwizdywał.

Warta II — Polonja I 1:1.

Siły prawie że równe, w Warcie lepsze tyły, w Polonji napad. Polonja gra dłuższy czas w dziesiątkę.

P. O. Z. L. O. urządza dnia 14. V. br. »wiosenny bieg na przełaj« — dostępny dla obywateli województwa poznańskiego (wyłącznie powiatu Bydgoskiego i Wyrzyskiego). Przestrzeń biegu około 4 klm. Bliższe szczegóły biegu zostaną podane później. Zgłoszenia przyjmuje T. Paszkowski, Poznań ul. Łąkowa 10 do dnia 10. V. 1922.

P. O. Z. L. O. urządza mistrzostwo okręgowe w dn. 24 i 25 czerwca rb. prawdopodobnie w stadjonie wojskowym, który ma być w maju wykończonym. *Tep.*

Program wojskowego tygod. sportowego, urządzanego przez oddział III. DOK. VII. — Poznań

w czasie od 8—14 maja 1922 r.

Poniedziałek 8/V. Konkursy hippiczne na torze wyścigowym w Ławicy — Początek o godz. 13.30.

Wtorek 9/V. Konkurs strzelania na strzelnicy za „Bramą Warszawską“ o godz. 8.

Środa 10/V: Konkursy strzelania artylerji i jazdy z zaprzęgami artylerji w Biedrusku o godz. 8.

Czwartek 11/V: Konkursy wioślarskie i pływackie na placu wodnych ćwiczeń 7 p. sap. przy Drodze Dębińskiej o godz. 14.

I. dzień konkursów lekko-atletycznych na boisku „Wojskowego Stadjonu Sportowego“ o godz. 15.

II. dzień konkursów tenisowych na boisku Klubu sportowego „Warta“ przy ul. Rolnej — obok koszar saperów o godz. 15.

Piątek 12/V: II. dzień konkursów lekko atletycznych na boisku „Wojskowego Stadjonu Sportowego“ o g. 15.

II. dzień konkursów tenisowych na boisku Klubu Sportowego „Warta“ przy ul. Rolnej — obok koszar saperów o godz. 15.

I. dzień konkursów footballowych na boisku „Wojskowego Stadjonu Sportowego“: I. zawody o godz. 10, II-gie o godz. 14, III cie o godz. 16, IV-te o godz. 18.

Sobota 13/V: Konkursy tenisowe (rozstrzygające) na boisku Kl. Sp. „Warta“ przy ul. Rolnej — o godz. 15.

III. dzień konkursów lekko-atletycznych na boisku „Wojskowego Stadjonu Sportowego“ o godz. 15.

II. dzień konkursów footballowych na boisku „Wojskowego Stadjonu Sportowego“: I. zawody o godz. 16. II-gie o godz. 18.

Niedziela 14/V: Konkursy lekko-atletyczne (rozstrzygające) na boisku „Wojskowego Stadjonu Sportowego“, o godz. 15.

Uroczyste poświęcenie „Wojskowego Stadjonu Sportowego“ o godz. 17.

Konkursy footballowe (rozstrzygające) o godz. $17^1/_2$.

K. S. Warta Poznań donosi:

Wszystkim Towarzystwom Sportowym podaje się niniejszem do wiadomości, że z dn. 19 bm. objał funkcje sekretarza footballowego nasz dotychczasowy główny se-

kretarz Jan Nowicki, mieszkający przy ul. św. Wojciecha nr. 6. I. p., który wszelkie umowy i korespondencję dotyczące zawodów pierwszej drużyny załatwiać będzie. Uprasza się przeto we wszystkich sprawach dotyczących pierwszej drużyny i administracji Klubowej do wspomnianego pana N. zwracać.

Ze Lwowa.

(Od naszego koresp.).

Pogoń — Kispesti A. C. (Budapeszt) 29. IV. 3:0 (1:0). 30. IV. 2:2

Pierwsze zawody Pogoni z drużyną zagraniczną rozczarowały naogół rzesze zwolenników, mimo stosunkowo dość korzystnego wyniku cyfrowego w pierwszym dniu zawodów. Zaznaczyć należy z góry, że Węgrzy górowali nad Pogonią w oba dni kombinacją, startem do piłki, a nadewszystko szybkością gry. Jeśli zaś Pogoń zdołali uzyskać wyniki bądźcobądź korzystne, to należy to przypisać w pierwszej linji kompletnemu brakowi celnych strzałów w napadzie Kispesti, a ponadto pewnej dozie szczęścia, bez której i najlepiej grająca drużyna obyć się nie może. Niemniej z pełną satysfakcją przyjąć należy do wiadomości każde zwycięstwo polskiej drużyny nad obcemi, jako niewątpliwy dowód rozwoju sportu piłki nożnej w Polsce.

Pogoń nie rozwinęła gry takiej, do jakiej jest zdolną. O napadzie Pogoni wypada raz jeszcze nadmienić, że lewa strona i środek gra lepiej, niż strona prawa, a to z winy prawego skrzydłowego. Jednakże środkowy napadu, aczkolwiek jeden z nielicznych napastników w naszych drużynach, dysponujący siłą przebojową, grzeszy niejednokrotnie zbytnią nonszalancją. Wacek nie miał ani w sobotę, ani w niedzielę swego dobrego dnia. Doskonałym był Słonecki. Pomoc nie zawładnęła należycie sytuacją, stąd też akcja jej ograniczała się niejednokrotnie szczególnie w drugim dniu — do bezplanowego kopania piłki. Stałą podnoszoną już zresztą na tem miejscu wadą pomocy, jest zbytni duch defenzywy, przez co atak, należycie niewspierany, tracić musi nieuchronnie piłkę. Obrońcy Pogoni pracowali ofiarnie, chwilami trochę nerwowo. Natomiast debjut Haczewskiego w bramce na pierwszych zawodach prowadzonych w tempie ostrem i żywem, dowiódł niezbicie, że Pogoń pozyskała w tym graczu siłę bardzo cenną.

Goście pokazali natomiast typową grę drużyn węgierskich. Ostre tempo, lotny start do piłki, szybkość, kombinacja, gra jednem słowem żywa i ruchliwa, przy braku celnych strzałów. Pozatem zawodziła niejednokrotnie zdolność decyzji pod bramką przeciwnika. Pogoń gra przeważnie lewą stroną ataku, Węgrzy prawą, gdzie wyróżniał się specjalnie prawy skrzydłowy. Prawy łącznik również dobry. W pomocy środek i prawy pomocnik, obrona dobra, jednak niezgrana ze sobą należycie. Bramkarz dobry. Natomiast dawali goście w całości obraz bardziej jednolity, niż Pogoń, wskutek szybkości i celowości kombinacji. Jednem słowem pozostawiłaby ta drużyna jaknajlepsze wrażenie, gdyby nie incydent z dosłownie ostatniej minuty gry w drugim dniu. Rzecz miała się następująco: Sędzia przedłużył grę o 2 minuty, z uwagi na czas stracony wskutek lekkiej i niegroźnej bo błyskawicznie prawie uleczonej kontuzji jednego gracza Kispesti. W ostatniej minucie gry zawinia obrońca Kispesti rękę na karnem polu przy stanie 2:1 dla Węgrów; sędzia dyktuje rzut karny, na co bramkarz opuszcza bramkę i schodzi wraz z drużyną z boiska, wskutek czego Pogoń zdobywa wyrównujący punkt strzałem w pustą bramkę.

Tego rodzaju reagowanie na zarządzenie sędziego należy tembardziej potępić, że p. Bilor był w całem tego słowa znaczeniu sędzią bezstronnym, poprawnym i decyzja ostatnia była również li tylko prostą konsekwencją przebiegu gry, zaczem postępek Kispesti określić należy jako niekarne i samowolne uroszczenie

Skład drużyn:

Pogoń: Haczewski, Ignarowicz, Olearczyk, Gulicz, Wójcicki, Schneider, Słonecki, Wacek, Garbień, Bacz, Juras.

Kispesti: Biri, Jurcso, Mihalak, Raix, Stallmach, Eberhardt, Boldog, Gresch, Dudas, Saguły, Novik.

Sobota 29. IV.

Mimo, iż deszcz wisiał w powietrzu, zebrało się publiczności dość licznie, pogoda jednak dotrzymała znakomicie. Pierwsza połowa toczyła się pod znakiem przewagi Kispesti, po pauzie natomiast rozpoczyna Pogoń grę ambitną i osiąga wynik względnie korzystny.

Przebieg gry. Węgrzy rozpoczynają, Pogoń odbiera piłkę, Wacek podaje, Słonecki off'side. Rzut wolny dla Kispesti odbiera prawy skrzydłowy, podprowadza szybko pod bramkę Pogoni, Ignarowicz puszcza, broni Kaczewski. Garbień przedostaje się wózkiem przez pomoc i obronę, podaje Wackowi, ten strzela słabo. W 3 minucie broni Haczewski świetnie strzał prawego skrzydłowego Węgrów. Węgrzy rozwijają niebezpieczny atak, Haczewski wybiega, piłka idzie na out. Następnie prowadzi Pogoń prawem skrzydłem, piłka idzie w out. Następuje kilka ataków Kispesti, zakończonych strzałami w out. Atak Pogoni bez rezultatu wskutek off'side, tak samo ataki Kispesti. Atak Pogoni odpiera lewy obrońca Węgrów. Następują dwa ostre ataki Węgrów, Ignarowicz wyjaśnia, lecz Olearczyk zawinia róg. Rzut z rogu, broni bramkarz. Przez kilka minut atakują Węgrzy ostro, poczem przebój Garbienia broni obrońca Węgrów na out. Ataki się przerzucają, lewy łącznik gości strzela z pewnej sytuacji na out. Po rzucie Ignarowicz podaje Jurasowi, ten strzela ze skrzydła, bramkarz wypuszcza piłkę, a Wacek bliskim strzałem zdobywa pierwszą bramkę dla Pogoni. W 26 min. Węgrzy usiłują wyrównać. Dziesięć minut znacznej przewagi Węgrów. Lecz strzały idą bądź na out, bądź też broni je Haczewski. I tak strzela silnie lewy łącznik, a tuż potem musi bramkarz Pogoni dwukrotnie przytomnie wkraczać. Pogoń przeprowadza atak lewą stroną. Słonecki strzela na out. Następują zmienne ataki, niedoprowadzone jednak do strzału. Wreszcie tuż przed końcem strzela Słonecki, lecz bramkarz gości trzyma, a Garbień po ładnym wózku bije na out.

W drugiej połowie gra Pogoni się ustala. Pogoń rozpoczyna, lecz już za chwilę trzyma bramkarz strzał prawego łącznika gości. Ataki zmieniają się żywo, gra w tempie ostrem, emocjonująca. W 6 min. róg Kispesti, bez rezultatu. Słonecki przebija się sam, lecz trzela na out. Za chwilę atakują Węgrzy, lecz daleki strzał z pomocy chybia. Serja ataków Pogoni. W 11 min. przedostaje się Bacz ładnym wózkiem, podaje Garbieniowi, ten strzela na out. — Następna kombinacja Wacek-Garbień grzęźnie znowu w oucie. Następnie broni Haczewski bardzo ładnie w trudnej sytuacji, rzucając się na piłkę. Lecz już za chwilę jest napad Pogoni pod bramką Kispesti, of-side. Piłkę odbiera Juras, przeprowadza ładnie skrzydłem, centruje i Garbień zdobywa strzałem nie do obronienia drugą bramkę w 17 min. Następuje kilka ataków Węgrów, udaremnionych przez obrońców. Węgrzy poczynają „obstawiać" Garbienia, który się dwukrotnie przedostaje ładnym wózkiem. Szybki przebój Wacka udaremnia bramkarz. W 25 min. przebija się Bacz i zdobywa silnym strzałem trzecią bramkę.

Rezultat ten działa na Węgrów deprymująco, po-

zatem daje się odczuwać u nich znaczne obniżenie tempa. Natomiast ostatnich 20 minut ma Pogoń bezwzględną przewagę i zapisuje na swe dobro jeszcze trzy kornery. Stosunek rogów 3:3 (0:1). — Sędziował p. Schesser.

Niedziela 30 kwietnia.

Tłumy publiczności, pogoda sprzyjająca, natomiast gra o wiele mniej wartościowa, niż dnia poprzedniego, wskutek niezliczonych foulów obustronnych, jak niemniej wskutek braku należytego rewanżowego odruchu u Pogoni. Dnia tego Pogoń nie wytrzymała tempa Węgrów i nie przeciwstawiła im gry równowartościowej.

Goście atakują z miejsca silnie. Lewy łącznik Kispesti przebija się solo, lecz bramkarz odbiera piłkę. — Następuje serja ataków Kispesti, kończących się przeważnie dalekimi strzałami na out. Ponadto przerywają grę ustawicznie wolne rzuty. Po kwandransie Pogoń przychodzi nieco do siebie. Wacek podprowadza piłkę, lecz strzela w out. Następna kombinacja Garbień-Bacz bez efektu. Tuż potem znów po ładnym wózku podaje Garbień Wackowi dwukrotnie, ten strzela tuż koło słupka i na out. Kispesti prowadzi prawem skrzydłem prawie stale, ładna centra i w 24 m. zdobywa Kispesti pierwszą bramkę.

Goście atakują. Haczewski broni przytomnie. Prawy skrzydłowy Węgrów mija Ignarowicza, lecz strzał idzie w out. Atak Kispesti, Haczewski wybiega, piłka mija go, Ignarowicz ratuje sytuację. Dwa kornery dla Kispesti. — Teraz przedostaje się napad Pogoni pod bramkę gości i w pewnej sytuacji zawodzi, wskutek braku decyzji. — Atak Pogoni, Wacek-Słonecki, bramkarz odbiera piłkę.

Po pauzie obraz niezmieniony, z tą różnicą jednakże, że z chwilą uzyskania rezultatu 2:1 rozpoczęli Węgrzy usilną defenzywę.

Pogoń zdobywa odrazu pierwszy róg. Bacz strzela ostro, bramkarz trzyma. Znowu silny strzał Bacza tuż nad poprzeczką. Kispesti rozpoczyna znów silną ofenzywę, bez rezultatu. Gra toczy się pozatem prawie samymi wolnymi rzutami. Wreszcie w 23 minucie podaje Garbień Słoneckiemu, ten Wackowi, Wacek Baczowi, który strzela wyrównującego goala dla Pogoni. W 25 m. uzyskują jednakże znów Węgrzy prowadzenie, wskutek wadliwego podania piłki wstecz. 2:1 dla Węgrów. Gra staje się ostrą, Pogoń usiłuje za wszelką cenę wyrównać, lecz Węgrzy koncentrują się pod bramką. W końcu w ostatniej minucie gry, uzyskuje Gulicz z rzutu karnego wyrównującą bramkę. Stosunek kornerów 2:1 dla Kispesti. — Sędziował p. M. Bilor.

Czarni II. — Ż. K. S. Hasmonea 2:0 (1:0).

Gra naogół mało interesująca z powodu silnej przewagi Czarnych, którzy jednak z braku decyzji pod bramką, cyfrowo nie zdołali jej wykazać. Dużo wspaniałych pozycji nie wyzyskał Scott, strzelając stale na out. Kombinacja i techniczne wyszkolenie widoczne jaskrawo w stosunku do Ż. K. S., który to klub znajduje się dopiero w stadjum trenningu. Hasmonea, fizycznie przedstawia się znakomicie, niestety jednak nadużywa zbyt często tych właściwości. W pierwszej połowie gra otwarta, Czarni częściej zagrażają bramce Ż. K. S., której dzielnie bronił Golda. W 3 minucie przez Scotta pada pierwsza bramka. W drugiej części Czarni opanowują pole zupełnie, lecz mimoto uzyskują tylko jeden punkt jeszcze w 37 min. znowu przez Scotta. Stosunek kornerów 4:2 dla Czarnych. Sędziował p. Dr. Hübl. *F. N.*

W dniu 30. kwietnia rozpoczęły się rozgrywki kl. C. okręgu lwowskiego. Wyniki w następnym numerze.

Odwet II. — Biali II. 3:2

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

St. G. S. Hakoah — T. S. „Sokół" 3:3 (2:2).

Pierwsze w obecnym sezonie zawody drużyny Hakoahu. Silna przewaga Hakoahu. Gra fair. W 19 min. uzyskuje „Hakoah" strzałem lewego łącznika (Szmerłowskiego, 1 punkt. W 28 min. środkowy „Sokoła" wyrównuje. W 33 min. strzela środkowy Hakoahu (Segał) drugą bramkę. W 39 min. „Sokół" wyrównuje.

Druga połowa gry nie obfituje w żadne charakterystyczniejsze momenty, w 18 min. uzyskuje „Sokół" ostatnią bramkę. Hakoah podniecony atakuje energicznie i strzałem lewego łącznika (Szmerłowskiego) uzyskuje trzecią i wyrównującą bramkę.

„Hakoah" pod względem techniki góruje nad przeciwnikiem, lecz ustępuje mu pod względem siły fizycznej. Odznaczyli się środkowy „Sokoła" i bramkarz. — Z Hakoahu wyróżnia się bramkarz, lewy obrońca, środek ataku, lewy jak i prawy łącznik.

Sędziował bardzo słabo p. Wojciszek. *W. L.*

29. IV. **K. S. 31 p. S. K. — P. T. C. 4:0 (3:0).**

K. S. 31 p. S. K. odniósł w tem spotkaniu pierwsze swoje zwycięstwo, które nie przypadło mu ze zbytnim trudem, gdyż miał do czynienia z najsłabszym klubem swej klasy. — Sędzia p. Fiedler dobry.

30. IV. **K. S. 28 p. S. K. — Szturm 4:1.**

Zwycięsca potwierdził swoją dobrą klasę i wykazał, że słusznie należy mu się pierwsze miejsce w tabeli zawodów okręgowych swej klasy. Wprawdzie Szturm wystawił na ten match drużynę osłabioną, nie zdolną do gry podczas deszczu, który padał przez cały czas zawodów. 28 p. S. K. miał widoczną przewagę. Szturm grał ostro i dopuszczał się niejednokrotnie foulów, w których jeden pociągnął za sobą usunięcie z boiska lewego obrońcy Kirszbauma.

Sędzia p. Wójciszek nie sprostał zadaniu, do czego w znacznej mierze przyczyniło się niespokojne zachowanie się publiczności i graczy Szturmu, wyprowadzające sędziego z równowagi.

30. IV. **Kl. Turyści II. — Ł. T. S. G. II 1:5 (1:3).**

30. IV. **Kl. Turystów I. — Ł. T. S. G. I. 1:3 (1:1).**

Ł. T. S. G. w zwykłym składzie, Kl. Turystów z nowymi graczami na lewej obronie i w środku ataku. Gra dosyć żywa, prowadzona fair.

Rozpoczyna Ł. T. S. G. pod wiatr. Piłka przenosi się od bramki do bramki, przed któremi niejednokrotnie powstają dosyć ciekawe momenty. Ataki obustronne załamują się przeważnie na obronie, w 20 min. Kl. Turystów zdobywa 1 bramką przez lewego łącznika, wyrównanie nastąpiło w 37 min. z rzutu karnego za „hands" lewego pomocnika Kl. Turystów. Atak Turystów, mający za sobą wiatr, nie wyzyskiwał całego szeregu korzystnych okazyj do uzyskania bramek.

W drugiej połowie zaznaczyła się przewaga Ł. T. S. G., które też przeważnie było stroną atakującą. Jedynie słabo przed bramką orjentującemu atakowi należy przypisać niewyzyskanie tej przewagi w odpowiednim stopniu. W 17 min. pada druga bramka na korzyść Ł. T. S. G., po której dopiero w ostatniej minucie zdobywa Ł. T. S. G. trzecią przez lewego łącznika. *S.*

Sędzia p. Kukla bardzo dobry.

Sokół II. (Łódź) — Sokół (Piotrków) 3:2 (3:1).

Sokół I. — K. S. 28 p. S. K. rez. 1:7 (4:4).

Union II. — R. T. S. Widzew 0:1 (0:0).

Ze Stryja. Od naszego korespondenta.

30. IV. **Pogoń — Korona (Sambor) 2:0 (0:0).**

I drugi match o mistrzostwo kl. B. wykazał bezwzględną przewagę Pogoni, która jedynie dzięki niezporadności własnego ataku nie zapisała na swą korzyść z pół tuzina goali. Dwaj rezerwowi w ataku (lewy łącznik, prawe skrzydło) mogli dopiero pod sam koniec gry zadowolnić, a i reszta pracowała bezplanowo. — Obrońcy grali pewnie, pomoc zaś zasilała atak dobrymi piłkami.

W Koronie znakomitymi byli bramkarz, jakoteż niezmordowany center pomocy Begleiter.

Oba goale strzelił (pierwszy z karnego) lewy łącznik Wiśniewski. Stosunek rogów 8:3 dla Pogoni. Sędzia p. Kubrycht nie rozumiał się dobrze na spalonych i często kierował się zdaniami graczy.

Pogoń III. — Hakoah III. 3:0 (3:0).

M. W.

Z Przemyśla Od naszego korespondenta.

Polonia I. i II. komb — Hagibor 3:0 (2:0).

Orzeł (Łańcut) — Sparta 2:1.

Polonja komb. — Haschachar 3:0 (1:0).

Recenzja w następnym numerze. *W.*

Z Rzeszowa. Od naszego korespondenta.

30. IV. **Resovia — Samson (Tarnów) 6:0 (3:0).**

(Mistrzostwo kl. B. podokręgu jasielskiego).

Przy znacznej przewadze Resovii gra zupełnie nieinteresująca. W Samsonie jedynie bramkarz i center pomocy Kleinhandler dobrzy, oni też uchronili drużynę przed znaczną klęską cyfrową. W Resovii tyły więcej siłą pracują, przy kompletnym braku technicznego wyrobienia, w ataku dobry center Maurer i lewy skrzydłowy Opolski. Kombinacji i zgrania bardzo mało. — Bramki strzelili Maurer 2, Towarnicki 2 i Heublum 2.

Sędzia p. Adamski z Krakowa niedokładny.

M. F.

Ze Sanoka. Od naszego korespondenta.

30. IV. **Ż. K. S. Rdifah — Ż. K. S. Bar-Kochba (Rzeszów) 0:3 (0:2).**

Przez krótki czas gra na środku boiska. W 18 m. zdobywają goście pierwszego goala przez Grünspana. Drugiego goala strzela Bar-Kochba w 29 min. przez Puretza. Po pauzie zdobywa Bar-Kochba trzeciego i ostatniego goala w 1 min. ostrym strzałem w róg. Gra toczyła się do końca obustronnymi atakami. W Rdifah dobra obrona, w ataku brak zgrania i celności strzałów.

Sędziował p. Hallemann z Jasła. *J. P.*

Z Jasła. Od naszego korespondenta.

Czarni (Krosno) — D. H. Czuwaj 1:6.

K. S. Sparta — K. S. Lewia 1:1.

Czarni (rezer). — Makkabi (komb.) 4:1 (0:0).

Z Tarnowa. Od naszego korespondenta.

Tarnovia — Czarni (Jasło) 2:1 (1:0).

Mistrzostwo klasy B. podokręgu jasielskiego. Tarnovia zdobyła na tych zawodach dwa cenne punkty. Wynik nierozstrzygnięty odpowiadałby raczej stosunkowi sił obu drużyn. Tarnovia rozpoczyna grę i z początku uwidacznia się mała przewaga Tarnovii, która uzyskuje w 11 min pierwszy punkt. Wynik ten pozostaje do pauzy niezmienionym. Po pauzie gra nadal otwarta, niebezpieczne ataki gości rozbija przytomnie obrona Tarnovii, w której prawy obrońca za dużo zużywa siły fizycznej. Jedyną bramkę dla Czarnych strzela prawy obrońca Tarnovii (goal własny). Przy stanie 2:1 na korzyść Tarnovii kończy się interesująca gra. Mistrzostwo przedstawia się obecnie następująco: Tarnovia 5 pkt., Czarni (Jasło) 4 pkt., Resovia (Rzeszów) 3 pkt., Samson 0 pkt.

Sędziował p. Mund dobrze. *F. A.*

Repr. Krakowa kl. B. — Repr. Tarnowa 3:0.

Z Bielska. Od naszego korespondenta.

BBSV. — Sturm 2:3 (1:0).

Hakoah — (Biała Lipnik 2:2 (0:1)

Sparta (Kraków) — BBSV. 2:0 (1:0)

Repr. Krakowa kl. A — Repr. Bielska 2:3.

Z Radomia.

Kordjan — Królewia (Warszawa) 1:1 (0:1).

Ze Sosnowca.

Korona (Kraków) — Viktoria 2:1 (0:1).

Lekka atletyka.

Bieg Okrężny Kurjera Polsk. w Warszawie.

Drugi okrężny bieg Kurjera Polskiego miał dla sportu polskiego bardzo wielkie znaczenie. Przedewszystkiem pokazał nam jasno, kogo mamy najlepszego, dał nam wskaźnik, jakich biegaczy posiadamy wogóle. Uważamy więc przedstawiciela W. T. C. Ziffera za materjał pierwszorzędny, musimy wziąć pod uwagę przecież wiek jego, jest to zatem materjał do wyrobienia, jakim może szczycić się będziemy na najbliższych zawodach światowych. Dużym plusem również jest i to, że p. Ziffer jest członkiem Warszawskiego Tow. Cyklistów, a wiemy jak opiekuje się to towarzystwo swoimi pupilami przecież mistrz 200 kilometrowego biegu p. J. Lange siedział i wypoczywał dość długo w Zakopanem, a mamy nadzieję, że W. T. C. popiera wszystkie swoje sekcje jednakowo. Prawda nasi „stołeczni sprawoździawcy" dopatrzyli się w p. Zifferze wiotkich mięśni, ale skąd 18 letni chłopak ma mieć muskuły jak stal, następnie przeszkadzała i „ruda głowa Ziffera", ale jesteśmy zdania, że lepiej mieć głowę rudą — jak pustą.

Dalej p. Baran, jest to gwiazda wcale nie zachodząca, jeżeli przyszedł drugi, to przegrał do Ziffera w doskonałym czasie, a 7 kilometrów blisko, jest stanowczo dla p. Barana dystansem za długim, zresztą słuszność słów naszych poprze wkrótce odbyć się mający bieg Belwederski, gdzie stanowczo faworyzujemy na pierwsze miejsce p. Barana właśnie. Nie można zamilczeć i o p. Curletto (dano mu w Rzeczypospolitej aż 50 lat!!!) Jego zakończenie biegu i zachowanie się w dystansie jest naprawdę godne zapamiętania. P. Jucewicz zaprezentował się również doskonale, a na tem polu pracuje niedawno. A że posiada zdolności sportowe, to widzieliśmy w mistrzostwie łyżwiarskim. P. Wojciechowski wprawia się znacznie, tempo wytrzymał doskonale i miał siłę na ostatnim kilometrze do walki. To samo p. Eysmont, jego akcja jest bardzo dobra i rezultaty może stale polepszać. Pozostali jeszcze zupełnie młodzi biegacze, których poraz pierwszy w zawodach widzieliśmy, a jednak i z nich bardzo jesteśmy zadowoleni. W szczególności na uwagę zasługuje Krupiński.

Tyle o biegach. Musimy jednak wspomnieć i o organizacji, która naprawdą wszędzie była świetna. W. O. Z. L. A. pomyślał i zorganizował szatnie świetnie, wszędzie było miejsce i porządek. Start punktualny, pomoc doktorska na każde zapotrzebowanie i w każdej chwili. Na zewnątrz powierzono ochronę drogi W. T. C., które również wywiązało się wzorowo, jeżeli pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę, to tylko na to, że za dużo było cyklistów niečzłonków, dojeżdzających widocznie z boku, szczególnie w Al. trzeciego maja, gdzie nawet jeden z takich „zulusów" potrącił lekko p. Barana. W przyszłości podobnych rzeczy należy stanowczo przestrzegać i niečzłonków, lub też do kontroli nieprzeznaczonych cyklistów, nie przepuszczać. *Pomian.*

Zawody lekko - atletyczne K. S. Polonia w Warszawie. W dniu 29 i 30 ub. m. odbyte dwudniowe zawody wewnętrzno-klubowe dały wyniki ogółem średnie, ale całość zawodów wykazała, iż mamy wiele młodego i dobrego materjału.

W pierwszym dniu osiągnięto następujące rezultaty: *Rzut oszczepem.* 1). Zołtowski 31.98 cm. 2). Gebethner 31.94 cm.

Przedbiegi na 100 m. I-szy przedbieg startuje zawodników. 1). Sośnicki 12 s. 2). Świętochowski o 2 m. w tyle. 3). Terpiński. II-gi przedbieg, startuje 4 zawod. 1). Flabich 12,4. 2). Stepanow o 1 i pół m. w tyle. 3). Gebethner o pierś.

Do finału więc stają Sośnicki, Świętochowski, Habich i Stepanow.

Bieg 3000 m. 1). Piniński 10.55 sek. 2). Wiwon 11'28,6 s. 3). Hirszel o 200 m w tyle.

Mimo czasu słabego, zwycięsca prowadząc od samego początku przybył w ładnej formie.

Skok w dal z miejsca. 1). Sośnicki 2.86 cm. 2). Goldfeder 2.59. 3). Cauer 2.49. Wynik Sośnickiego b. dobry Rekord Polski wynosi 2.94 cm.

Bieg 400 m. 1). Świętochowski 54,9 s. 2). Habich o 1 m. 3). Stepanow o 8 m. Bieg b. ładny, walka Świętochowskiego z Habichem trwała przez ostatnie 100 m.

Skok w wyż z miejsca. 1). Sośnicki 1.27 $^1/_2$ m. 2). Bauer 1.27 $^1/_2$. 3). Goldfeder 1.23 m.

Drugi dzień zawodów odbył się w niedzielę, króra była wybitnie sportową (zawody lekkoatletyczne, piłka nożna w klasie A i B, mistrzostwo boksu otwarcie sezonu wioślarskiego, oraz wyścig kolarski na szosie). Pogoda jednak niedopisała, toteż kilka punktów programu zupełnie się nie odbyło, zaś reszta ma być powtórzoną na przyszły tydzień.

Finał biegu 100 m. 1). Świętochowski 11.8 1). Habich. Sośnicki przystanął w połowie biegu. Starter p. rtm. Mryć bieg jednak unieważnił, więc powtórzono go poraz drugi: Stanęło tylko z zawodników 1). Sośnicki 11.8 s. 2). Świętochowski 11.9 s.

Bieg 1500 mtr. Startuje 7. Przybyło do mety tylko 3. 1). Emchowicz I 4:45.5 2). Hamburger 3). Terpiński.

Inne punkty programu — przerwano. W skoku wwyż przerwano przy stanie 1.35 cm. W rzucie kulą Żółtowski rzucił około 9 mtr., w rzucie dyskiem Kalich blisko 27 mtr. Wszystko przerwane ma być zresztą powtórzone na przyszły tydzień.

Role sędziów spełniali rtm. Mryc, kpt. Szymański i p. K. Biernacki. *A. S.*

Klubowe zawody młodzików w biegu na 400 m. we Lwowie urządzone staraniem L. K. S. Pogoń zgromadziły na starcie 13 współzawodników. Po trzech przedbiegach, odbytych w sobotę 29 b. m., bieg rozstrzygający dał wynik następujący: 1). Szponner 1 m. 00.7 s.



Pogrzeb śp. Bolesława Kotapki.

2). Prugar 1 m. 01.4 s. 3). Steiger 1 $^1/_2$ m. w tyle za Prugarem.

Bieg na przełaj L. K. S. Czarnych z powodu małej ilości zgłoszonych nie odbył się.

Z ruchu organizacyjno-sportowego.

Polski Związek Pływacki w Warszawie komunikuje: W niedzielę dnia 30 kwietnia br. odbyło się w lokalu PKIO w Warszawie zebranie organizacyjne Polskiego Związku Pływackiego pod przewodnictwem d-ra Mieczysława Orłowicza, działającego z ramienia Związku Polsk. Związków Sportowych. Zebranie przyjęło statut PZP, według projektowanego przez przedstawicieli ZPNS, PZLA, oraz Polsk. Zw. Tow. Wioślarskich. Za siedzibę PZP obrano Warszawę.

Obrano następnie Zarząd Tymczasowy PZP w składzie następującym: Prezes p. Alfred Loth (WTW), 1-szy wiceprezes kap. dr Stanisław Wyrzykowski (Wojsk. Kl. Wioślarski Warsz.), 2-gi wiceprezes p Władysław Kuchar (KS Pogoń, Lwów), sekretarz p. Tadeusz Semadeni (AZS, Warszawa), oraz członkowie zarządu: p. dr Mieczysław Orłowicz (ZPZS), por. Zygfryd Piątkowski (AZS, Warszawa) i p. Aleksander Zaleski. Pozostałe 5 miejsc zarezerwowano dla przedstawicieli AZS Kraków i klubów wioślarskich w Poznaniu i Bydgoszczy, oraz dla Warsz. Kl. Wioślarek i Wojsk. Kl. Wiośl. w Warszawie.

Wpisowe dla klubów określono na mk. 5.000, wkładkę na mk. 50 od członka i opłatę od zgłoszenia na mk. 300 rocznie. — Zawody pływackie o mistrzostwo państwowe postanowiono urządzić w Bydgoszczy, łącznie z regatami wioślarskiemi.

Dowództwo Kursów Gimnastyczno - Strzeleckich DOK Nr 1. komunikuje: Pan Paul Carpentie, kierownik kursu bokserskiego SSWKS udziela specjalnego masażu gimnastycznego dla trenujących się fizycznie sportsmenów. Masaż rąk mk. 200, tułowia 300, szyi 100, nóg 200. Dla osób wojskowych 50% taniej. Zapisy przyjmuje sekretarjat SSWKS w Warszawie od godz. 20-tej do 21-ej.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie L. O. Z. L. A. (Lwowskiego Okręgowego Związku Lekko-atletycznego).

Z polecenia P. Z. L. A., Lwów, kolebka sportu lekkoatletycznego w Polsce, w celu lepszego zorganizowania tej gałęzi sportu, postanowił stworzyć swój związek okręgowy. Na zaproszenie pp. Kuchara T. i Dr. Ruchera, delegowanych przez P. Z. L. A. przybyli następujący jako przedstawiciele klubów, uprawiających lekkę atletykę: pp.

Fischer, Kirchner (Czarni), kpt. Sterba, Włodek (Pogoń), Borkiewicz, por. Welichowski (Lechja), Engel (Związek harcerski) i Schargel (Ż. K. S.). Kluby prowincjonalne niestety swych delegatów nie przysłały, zdradzając temsamem małe zainteresowanie tą tak ważną sprawę.

Porządek dzienny: 1). Zorganizowanie L. O. Z. L. A. 2). Uchwalenie regulaminu. 3). Wybór władz. 4). Ustalenie terminów zawodów w okręgu lwowskim. 5). Wnioski i interpelacje. Wszyscy delegaci stwierdzili konieczność stworzenia Związku Okręgowego, a co do regulaminu postanowiono przyjąć projekt P. Z. L. A. dla wszystkich Związków okręgowych, który jednak narazie jeszcze nie został doręczonym. Wskutek braku tegoż, na wniosek kpt. Sterby wybrano Wydział tymczasowy pod przewodnictwem p. Kuchara T. złożony z czterech delegatów pp. Dr. Ruckera, Welichowskiego, Schargla i Engla. Następnie zatwierdzono terminy zawodów w sezonie wiosennym następująco:

7 maja. Bieg 200, 800, rzut kulą, skok wzwyż okręgowe lwowskie młodzików (Pogoń), klubowe młodzików 200 m. skok wzwyż, rzut dyskiem (Czarni). *14 maja.* Okręgowe lwowskie młodzików 400 m., 1500 m., rzut oszczepem (Pogoń). Bieg okrężny Lechji dla członków klubu i niestowarzyszonych (4 klm.). *21 maja.* Memorjał Wolskiego 100 m. Zawody Okr. lw. o wędrowną nagrodę Pogoni. *28 maja.* Chód 10 km. (Pogoń). Memorjał Szulakiewicza. Pięciobój (Czarni). *4 czerwca.* Okręgowe młodzików 100 m., 400 m., rzut dyskiem, oszczepem, skok wzwyż (Czarni). *5 czerwca.* Zawody młodzieży szkół średnich o nagrodę wędrowną Pogoni. *11 czerwca.* Klubowe Zawody Lechji, Pogoni i Czarnych (Mnmorjał Kawecki-Wudkiewicz). *15 czerwca.* Okręgowe dla zawodników. 100, 110 z płotami, 1500 m., skok w dal, wzwyż, o tyczce, rzut dyskiem, kulą i oszczepem.

Termin 8. i 9. lipca zaproponowano na Mistrzostwa ogólnopolski młodzików, a 22 i 23 lipca na mistrzostwa okręgowe. Uchwalono dalej zwrócić się do klubów prowincjonainych z apelem, by w ciągu maja i czerwca, z wyłączeniem 4 i 15 czerwca, urządziły przynajmniej jedną zawody lekkoatletyczne i bieg na przełaj dla miejscowych współzawodników.

Uchwalono wreszcie szereg wniosków aktualnych ze względu na stosunek do P. Z. L. A., a w szczególności wybrano komisję złożoną z pp. Kirchnera, Kuchara i Włodka w celu stworzenia projektu zmian koniecznych w dotychczasowym regulaminu zawodów.

Cieszymy się bardzo, że wreszcie przez zorganizowanie Związku Okręgowego praca na polu lekkiej atletyki zostanie skierowaną na właściwe tory i gdyby jeszcze P. Z. L. A. zechciał uzyskać potrzebne fundusze dla zakupów koniecznego sprzętu sportowego, przypuszczamy, że wkrótce Lwów osiągnąłby znowu naczelne miejsce w Polsce w lekkiej atletyce.

Towarzystwo Łyżwiarsko-tennisowe. Dnia 29 kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego, na którem uchwalono bardzo ważne zmiany statutowe. Nazwa obecnie brzmieć będzie: Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarsko-tennisowe, celem uzewnętrznienia faktu, że towarzystwo w sezonie letnim poświęca się rozwojowi sportu tennisowego we Lwowie. Z uznaniem podnieść trzeba, że wszystkie kluby, mające swoje sekcje tennisowe, wzięły udział w pracy, stojąc na słusznem stanowisku, że wspólna praca da o wiele lepsze wyniki, niż starania poszczególnych jednostek. Następnie wybrano nowy Wydział, w którego skład weszli: pp. Dr Nieduszyński Czesław, jako przewodniczący, Mazanowski zast. przewodn. Członkowie Wydziału: pp. Bisanz, Dziędzielewicz, Getter, Lhotch, Łapiński, Kuchar T., Kuchar Wł., Stahl, Sterba, Trzos, Ulaniecki. Uchwalono dalej podział towarzystwa na dwie sekcje, łyżwiarską i tennisową, wysokość wkładek i inne mniejsze zmiany w statucie. *F. N*

Walne Zgromadzenie Ż. T. G. S. w Rzeszowie odbyło się 22 kwietnia b. r. Ze sprawozdania ustępującego Wydziału widać, że Towarzystwo to w roku zeszłym rozwinęło bardzo wielką działalność, organizując i mundurując kilka drużyn footballowych, z których I. i II. drużyna rozegrały 15 zawodów publicznych z dość dobrymi wynikami. Sekcja ta uprawiała też gimnastykę i jedyny ich występ publiczny z wolnemi ćwiczeniami gimn. i piramidami odniósł olbrzymi sukces. Sprawnie funkcjonowała też sekcja tennisowa i ruch znaczny był też i na kręgielni. Członków liczy Towarzystwo przeszło 350, uczestników około 130. Obrót kasowy wynosił około pół miljona Mp. Po jednogłośnem udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli pp. dr. Herzhaft, jako przewodniczący (ponownie), dr. Lecker jako zastępca (ponownie), Hermann Kleinmann jako drugi zastępca, Kohanowa Anna, jako skarbniczka, Fett, jako sekretarz, Eisen jako gospodarz, pozatem pp. dr. Spiro, dr. Hopfen, Bleiweiss, Eintracht, Bauowa, Wang, Gärtner, Grauer, Thaler, Platzer i Goldstein. Towarzystwo przystępuje obecnie do dzierżawy lub kupna boiska, co w najkrótszym czasie ma być przeprowadzonem.

Tow. Sportowe Makkabi w Sosnowcu zmieniło swą nazwę na Żydowski Klub Sportowy »Brynica« w Sosnowcu. Skład Zarządu następujący: Prezes p. E. Moszkowski. Wiceprezes p. I. Meitlis. Sekretarz p. S. Grünbaum. Skarbnik p. A. Seidengart. Kapitan p. St. Lubawski. Komisja rewizyjna pp. Dr. T. Melodysta, Dr. Salz. Adres klubu: I. Meitlis, Sosnowiec ul. Dekierta l. 6. na ręce p. Lubawskiego.

Popis szermierczy.

Celem spopularyzowania i zaznajomienia publiczności ze sportem szermierczym, uchwalił Wydział Klubu Szermierzy we Lwowie odbyć kilka popisów szermierczych.

Pierwszy popis odbył się przed świętami w lokalach Klubu przy licznie zebranej doborowej publiczności. Popis został poprzedzony krótkiem objaśnieniem szermierki przez p. inż. Mańkowskiego.

Następnie odbyły się szkolne assants szermierzy juniorów, którzy wykazali, mimo niedługiego czasu nauki, wielkie postępy i o ile pracować będą nadal gorliwie, wyjdą na dobrych i dzielnych szermierzy.

Między juniorami wybitne zdolności okazali: pp. Mackiewicz i Latawiec, dalej Müller, Hobler, Kowalski i Badian.

Wielką zasługę przypisać należy fechmistrzowi Klubu p. Sedlaczkowi, który przez umiejętną naukę potrafił przez niedługi czas zaznajomić swoich uczniów z najpiękniejszym sportem, jakim jest szermierka.

Po ćwiczeniach i popisie juniorów, nastąpiły wolne assants szermierzy seniorów, a więc wystąpili znani lwowscy szermierze pp. Vambera, inż. Mańkowski, Dr. Mostowy i Kiełbusiewicz.

O powyżej wymienionych szermierzach nie będziemy się rozpisywali, gdyż są już dawno znani, jako wybitni szermierze polscy, którzy mieli reprezentować polski sport szermierczy na »Igrzyskach Olimpijskich« w roku 1920 i to chyba będzie dobrem określeniem stopnia umiejętności ich w sztuce szermierczej.

Błyskawiczne ataki Vambery, dzielna obrona Kiełbusiewicza, zimna krew inż. Mańkowskiego i Dra Mostowego, oto cechy naszych starych szermierzy.

Zainteresowanie publiczności było bardzo wielkie, o czem świadczyło silne oklaskiwanie par popisujących się.

Odbyty popis szermierczy miał za zadanie zaznajomienie publiczności ze sztuką władania szablą szkołą włoską.

Na życzenie jednak obecnych kilku starszych szermierzy, odbyło się nadprogramowo jedno assants na floręty między pp. Vamberą i inż. Mańkowskim, które wypadło bardzo udatnie. — Po popisie odbyła się mała pogawędka towarzyska na temat sportu szermierczego.

W pierwszych dniach maja ma odbyć się drugi popis na florety.

W dniu 27 maja 1922 urządza Klub Szermierzy we Lwowie z okazji jubileuszu, wielką Akademję Szermierczą ze współudziałem szermierzy z całej Polski.

---

24. IV. 22.

List z Pragi.

Zapowiedziane na środę zawody mistrzowskie Slavia-Victoria Zizkov, przesunięto z powodu niepogody.

We czwartek wystąpiła „Sparta“ przeciw „Blue Star“ z Zurychu i zwyciężyła 4 : 0 (1 : 0). Goście szwajcarscy pokazali grę prymitywną i szybką, a zresztą musieli się ograniczyć do defenzywy, mimo że Sparta powtórnie potwierdziła swój spadek we formie. W szeregach Sparty grał Novak (przedtem S. K. Rakovnik), dobry technik. Strzelec Janda niedopisał w zupełności, a słynny center pomocy Kada był nieco słabszym. U gości podobała się nadzwyczaj gra obrońcy Rosenbergera, rozporządzającego taktycznie i technicznie wysokoklasowemi właściwościami. Jego ustawianie się, odbieranie piłki i oczyszczający strzał zdumiewały widzów i jemu też zawdzięcza Blue Star jaki taki wynik. Bramki strzelili Janda (2), Pilat i Hojer. Sędzia Kwietek. Gra fair Widzów zebrało się mimo dnia powszedniego około 5000.

D. F. C. — S. V. Böhm. Leipa 6 : 0 (2 : 0) (Mistrz).

D. F. C. zwyciężył, choć wystąpił z 6 rezerwowymi benjaminkami pierwszej ligi, w bardzo wysokim stosunku cyfrowym. Sędzia Pisinger dobry.

Slavia — Hakoah — Wiedeń 2 : 1 (2 : 0).

Wiedeńska Hakoah przedstawiła się widzom jako pierwszorzędna drużyna, kombinacyjnie i technicznie doskonale wyszkolona. Sądząc po grze, jaką dotychczas w Pradze goszczące drużyny wiedeńskie pokazały, uważamy *Hakoah za najprawdopodobniejszego kandydata do tytułu mistrza w tegorocznem wiedeńskiem mistrzostwie.* Tylko słabej dyspozycji strzału u graczy Hakoah, zawdzięcza Slavia wynik 2 : 1. Po pauzie zdusili Wiedeńczycy Czechów i nie wyzyskali podyktowanego za hands karnego. Dawny strzelec Gansl oduczył się strzelania. Slavia nie miała swego najlepszego dnia, zdołała jednakowoż przez Nováka uzyskać dostateczny „for“. Niezmordowanemu prawemu skrzydłowemu Hakoahu Nemesowi udało się dopiero w drugiej połowie wyrwać i skośnym strzałem zdobyć najpiękniejszą bramkę w tym dniu. Przebieg gry był nadzwyczaj interesujący, walczono do końca, jakkolwiek nie przekroczono granic gry „fair“. Sędzia Matura dobry. Publiczności zebrało się 12000.

Teplitzer F. K. 1903 — D. F. C. 4 : 1 (2 : 1) (Mistrz).

Gra mało zajmująca. Goście zasłużyli na zwycięstwo. *System w grze zwyciężył nad brakiem systemu.* Już w 4ej i 5ej m. zdobywają goście 2 bramki. Dwa taktyczne błędy D. F. C. pomogły im do tego. Podyktowany za hands karny zmienia wynik na 2 : 1. Po pauzie wzrasta tempo widocznie. Sędzia usuwa Kuch[illegible] za foul, a T. F. K. zdobywa bez trudu dalsze 2 bramki. Pod koniec musi Bobor (Teplitzer) za rękoczyn opuścić boisko. Sędzia Kubik nie był we formie, jego odgwizdywanie offside'ów pozostawiało dużo do życzenia. Udział publiczności zadawalniający.

A. C. Sparta — S. K. Kladno 5 : 2 (1 : 1).

Sparta pokazała w tej grze nieco lepszą formę, aniżeli w ostatnich trzech tygodniach. Bramki strzelili Janda (2), Sedlacek (2) i Hojer z karnego jedną. Kladno zdobyło przez lewego łącznika dwie bramki. Publiczności zebrało się zadziwiająco mało, około 2000.

Nuselsky S. K. — First Vienna — Wiedeń 3 : 2 (0 : 2).

Nuselsky zaprosił na otwarcie boiska sympatyczną jedenastkę Vienny i zrewanżował się za klęskę, poniesioną we Wiedniu na wielkanoc 4 : 1. Z powodu nerwowej gry gospodarzy uzyskują Wiedeńczycy dwie bramki, musieli jednakowoż po pauzie uznać przewagę zapraszających. Bramki dla N. S. K. zdobył Nüsler. *»Praga“.*

List z Wiednia.

Spotkanie reprezentatywki Niemiec i Austrji 2 : 0 wydobyło na jaw fakt, który był publiczną tajemnicą, iż austrjacka piłka nożna przechodzi obecnie kryzys. Z jednej strony stare, już mocno wyblakłe gwiazdy, a z drugiej młode, jeszcze niewypróbowane siły, oto materjał, jaki obecnie stoi do dyspozycji Austr. Zw. P. N. Winę obecnego stanu ponosi w części kapitan A. Z. P. N., który, licząc się z opinją publiczną i w obawie ryzyka, opierał się dotychczas głównie na starych, rutynowanych, acz nie zawsze w dobrej formie będących graczach, zamiast dawać młodszym graczom sposobność wykazania swoich zdolności i możność przejścia próby ogniowej w teamie. Że system ten nie da się dalej zastosować, wykazało dobitnie ostatnie spotkanie. Jedenastka austrjacka, mimo przewagi i pomimo tego, iż przez $^2/_3$ gry siedziała na polu i pod bramką Niemców, zeszła z boiska pokonaną dwa do zera (!). Atak austrj. zdołał osadzić się wprawdzie pod bramką przeciwnika, ale o strzelaniu ani mowy nie było. Kuthan oddawał Kanhäuserowi, ten znów Neumanowi (i to na prawą nogę) i tak w kółko. Jedynie dobrym z całej piątki był Wesely (lewe skrzydło) i Wondrak (prskrz.), który został zaraz na początku utrąconym. W pomocy był jak zwykle b. pracowitym Brandstädter, ale nadzwyczajnej klasy nie wykazał. Kurz postawił sobie w pierwszej połowie za zadanie zdobycie bramki i bombardował z 30 m... out bramkowy. Plank pracowity, lecz za słaby. Jedynym faktycznie dobrym i pewnym graczem był Blum (lewy obrońca), który w szachu trzymał cały niemiecki atak, jego partner Beer, nie wykazał nadzwyczajnej klasy. Bramkarz Brazda, dostroiwszy się do całości, puścił drugą bramkę, jak nowicjusz a nie gracz reprezentatywny.

Niemcy przyjechali bez graczy z Fürthu i z trzema rezerwowymi. Bramkarz (rezerwowy) odpowiadał w zupełności zadaniu, obrona stosunkowo słaba (jeden rezerwowy), najlepszą częścią drużyny była pomoc, która faktycznie piękną i dobrą grą wykazała swoją klasę (w szczególności center pomocy Kalb); atak musiał się ograniczyć jedynie do przebojów, które przyniosły im dwie bramki. Obydwie strony nie wykorzystały rzutów karnych. 60 tysięcy widzów przypatrywało się szóstemu spotkaniu, a pierwszemu zwycięstwu Niemców nad Austrją.

W następną niedzielę gra Austrja w Budapeszcie przeciw Węgrom. Horoskopy nie bardzo wesołe, mimo zupełnie nowego składu. *Danubius.*

Rozmaitości sportowe.

Obsada matchów. Na najbliższe matche wyznaczono następujących sędziów: Resovia - Czarni w Rzeszowie p. Seidner; Tarnovia—Samson w Tarnowie p. Brand; V. f. R.—Polonia p. Unger; Sturm II.—Sportklub p. Then; Soła—Biała Lipnik p. Landwirth; Hakoah—BBSV II. p. Kozłowski, Jutrzenka II.—Sparta p. Przeworski, Podgórze - Olsza p. Fiedler; Wawel—AZS p. Mund; Zw. KS—Iskra (Katowice) w Krakowie p. dr Wojakowski, Viktoria Žižkov - Wisła p. Auerbach, w drugim dniu p. Ziemiański; Viktoria Žižkov—Makkabi p. Adamski; Sturm—Makkabi p. Adamski. — Adres Sekretarjatu Kolegjum Sędziów KZPON: Prof. Leopold Fiedler, Kraków XI., (Dębniki) Zamkowa 13 (godz. urz. od 1-szej do 2 giej).

Przypomina się wszystkim klubom należącym do KZOPN obowiązek zgłaszania matchów na dni 5 przed zawodami, na przepisowych formularzach, załączając równocześnie potwierdzenie wpłaconej taksy. Niestosujące się kluby do niniejszego zarządzenia, pociągnie KS do odpowiedzialności, odstępując sprawę tą KZOPN-owi.

Za komisję obsadzającą:

Leopold Fiedler, sekretarz honorowy KS.

Dwa teamy reprezentacyjne drugiej klasy grają między sobą przed zawodami Polska—Węgry 14 maja. Jedna drużyna złożoną będzie z graczy rezerwowych klubów pierwszej klasy, druga drużyna z graczy klubów klasy B.

Górą cztery tysiące osób było na pogrzebie ś. p. Bolesława Kotapki.

Jutrzenka gra dnia 7 i 8 maja br. z Unionem w Łodzi.

Viktoria Žižkov będzie po raz pierwszy bawiła w Polsce. Powitamy w niej znajomego z pobytu przed wojną w Krakowie Prokopa, doskonałego czeskiego środkowego napastnika.

Polonia warsz. urządza w dniach 27 i 28 maja międzyklubowe zawody lekko-atletyczne.

W ostatnim biegu „Kurjera Polskiego" zwycięzca Ziffer (Korona) osiągnął czas o 46,5 sek. lepszy niż zeszłoroczny tryumfator Baran. Eysmontt, który przybył szósty do mety, miał czas lepszy niż drugi, przybyły w roku ubiegłym zawodnik.

Bieg na przełaj w Lublinie wygrał Miącz (WKSL). Przestrzeń biegu wynosiła około 2 i pół km.

Viktoria Žižkov—Makkabi grają 11 bm. w Krakowie na boisku Makkabi.

Makkabi—Sturm grają match o mistrzostwo 7 bm.

Pogoń - Cracovia spotkają się od czerwca 1920 r. w matchu przyjacielskim po raz pierwszy w niedzielę 7 bm. we Lwowie.

Viktoria Žižkov gra 7 i 8 maja w Krakowie z Wisłą, 11 z Makkabi, a następnie wyjeżdża do Lwowa.

Skład I. drużyny Polonii warszawskiej został obecnie znacznie osłabionym na czas dłuższy, a mianowicie *Stefan Loth* (środek pomocy), skutkiem zderzenia się na matchu AZS—Polonia z bramkarzem Przeworskim i Tupalskim, uległ ogólnemu nadwerężeniu żeber i przepony brzusznej, co nie pozwala mu brać udziału w grach na czas nieograniczony; *Hamburger* (środek ataku), został zdyskwalifikowany czasowo przez Wydział kar WZOPN, za zajście na matchu Polonia - Korona dn. 16. IV.; wreszcie *Janek Loth*, podpora drużyny, gracz świetny na każdej pozycji, bawi we Lwowie w celach naukowych. — Jeżeli mimo to Polonia wyjdzie z mistrzostwa bez utraty punktów, będzie to niewątpliwie zasługą trenera Kimptona i kierownika sekcji piłki nożnej p. Piotrowskiego, którzy nowemi siłami starają się zapełnić luki w składzie.

Wydział gier WZOPN przyjął protest WKS przeciw ważności rozgrywki z AZS (1:1) i wyznaczył nowy jej termin na dzień 31 maja br.

W najbliższym tygodniu odbędzie się w Warszawie aż 5 zawodów o mistrzostwo: Dnia 6. V. Polonia—WKSW; 7. V. AZS II.—Makabi (klasa B) i AZS—Korona; 8. V. Warszawianka II.—Polonia II. (klasa B) i Warszawianka—Polonia.

Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Atletycznego odbyło się w ubiegłym tygodniu w Warszawie pod przewodnictwem mistrza Pytlasińskiego.

Dnia 8 maja grają o mistrzostwo Poznańskiego ZOPN dwa czołowe kluby: Pogoń i Warta.

WAF (Wiedeń) prowadzi rokowania z warszawską Polonią w sprawie rozegrania zawodów w lipcu br.

Polonia prowadzi w mistrzostwie Warszawskiego ZOPN i nie ulega wątpliwości, iż zdobędzie ona tytuł mistrza okręgu.

W Łodzi rozpoczyna się z dniem 7 bm. druga tura rozgrywek. Na pierwszy ogień (dnia 7. V.) idą Turyści—Union. Dnia 8. V. gra ŁKS—ŁTSG.

Z końcem maja wyjeżdża warszawska Polonia na kilka matchów na Pomorze, gdzie będzie grała w Gdańsku i Toruniu.

50% zniżki na kolejach zatwierdziło Ministerstwo Zdrowia dla drużyn sportowych.

1,200.000 Mkp. dostał od rządu AZS w Warszawie, jako zapomogę na urządzenie zawodów juniorów i zorganizowanie sportu w szkołach średnich.

Wielki turniej o mistrzostwo okręgu warszawskiego urządza dnia 7 i 8 maja br. sekcja szermiercza WKSW.

Rudolfshügel gra w czerwcu z Wisłą w Krakowie, następnie wyjeżdża na tournee do Szwecji.

Cracovia gra 7 i 8 maja we Lwowie z Pogonią i Lechią.

Powierzenie kandydatom sędziowskim prowadzenia zawodów o mistrzostwo drugiej klasy jest cokolwiek za ryzykownem, przezco spada na Kolegjum sędziów za duża odpowiedzialność.

Kilka amatorskich drużyn angielskich bawiło w ubiegłym miesiącu na kontynencie. Odbyły się spotkania: The Corinthians—Boldklubben 94 (Kopenhaga) 5:0, Corinthians—Team duński 3:1, Tuffnell Park - FC Europa (Barcelona) 3:5, Oxford City - Stade Français (Paryż) 0:0 i Arlington—ASF (Paryż) 2:3; Corinthians—Be Quick (Holandja) 5:2.

W mistrzostwie I. ligi w Anglji prowadzi Liverpool (51 pkt.), Aston Villa i Burnley (po 43 pkt.), Tottenham i Cardiff (po 42 pkt.) i Chelsea (40 pkt.). Ostani tydzień przyniósł serję niespodzianek i klęsk czołowych drużyn.

Barcelona rozegra dwa matche z drużyną angielską Notts County (II liga).

Red Star poniósł ostatnio porażkę od paryskiego klubu CASG (0:2).

W Paryżu rozegrano oryginalne zawody. Mianowicie spotkała się drużyna reprezentacyjna sędziów, z drużyną reprezentacyjną dziennikarzy. Rezultat 4:4.

Tottenham Hotspurs gra w lecie w Strassburgu.

Dnia 4 i 5 czerwca br. gra w Liége Sparta (Praga) i CASG (Paryż) przeciw tamtejszemu teamowi.

Frig FC, mistrz Norwegji, gra w maju z Newcastle United.

Chelsea i Newcastle grają w bieżącym miesiącu w Danji.

Match Austrja—Węgry w jesieni w Budapeszcie ma być z powodu przypadającego jubileuszu BTC na miesiąc później przesuniętym.

Huddersfield Town został tegorocznym zdobywcą angielskiego puharu, bijąc Preston North End 1 : 0.

Nadchodząca sobota będzie ostatnią dla matchów o mistrzostwo ligi angielskiej.

Match Hakoah Sportclub o mistrzostwo rozegranym zostanie w niedzielę 7 bm.

Preusen z Berlina gra 30 maja z drużyną szkocką Celtic. Jak więc z tego widzimy, bojkot angielski drużyn państw centralnych został przełamanym.

Pogrzeb śp. Bolesława Kotapki.

W ubiegły czwartek o godz. 5'30 po południu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego śp. Kotapki przy udziale z górą pięciu tysięcy uczestników. Pogrzeb ten był najlepszym dowodem popularności i sympatji, jaką się cieszył tragicznie zmarły sportowiec, jeden z najlepszych polskich graczy footballowych. Cracovia straciła z nim jednego z tych członków, którzy zawsze godnie i zaszczytnie potrafili reprezentować barwy swego klubu.

Trumnę ze zwłokami z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku, zanieśli gracze I-szej drużyny Cracovii. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór miejskiej Opery nad otwartą mogiłą przemawiał wiceprezes Cracovii p. Kowalski podnosząc zasługi i pracę zmarłego na niwie sportowej. Następnie p. Statter imieniem Jutrzenki złożył hołd nieskazitelnemu charakterowi i przyjacielowi Jutrzenki. P. Kornecki imieniem sekcji kolarskiej Cracovii wyraził oburzenie z powodu zbrodni popełnionej na w kwieciu wieku będącym i najlepsze na przyszłość nadzieje rokującym śp. zmarłym. Nad mogiłą złożono wiele wieńców. Śp. Kotapkę pochowano w odznakach Cracovii, K. Z. O. P. N. za mistrzostwo w 1920 r. i odznakę z turnieju od 8-11 września 1921 r.

Personalia sportowe.

Przewodniczący Kom. Sport. KS Polonia w Warszawie i sekretarz zarządu tegoż klubu p. Marjan Strzelecki, ustąpił z zajmowanych stanowisk.

Zadrożny, prawy pomocnik Korony, został zawieszony na razie przez Wydział kar WZOPN za bijatykę na matchu Polonia—Korona.

Kurman, przewodniczący Wydziału kar WZOPN został przez prezydjum tegoż zawieszony czasowo w obowiązkach swoich. Najbliższe zebranie zarządu poweźmie w jego sprawie ostateczną decyzję.

Rotm. Mryc został powołany na stanowisko sekretarza PKIO w nowym składzie.

Marczewski (Polonia), reprezentacyjny gracz na zawodach Polska - Węgry (18. XII. 1921), przestał z powodu braku czasu grać w piłkę nożną i zajmuje tylko urząd sędziego footballowego.

Wilson był na ostatnim matchu Anglia—Szkocja najlepszym graczem z drużyny angielskiej.

Boas sędziuje w tych dniach match w Bratislavie.

Pekarna zostaje trenerem SK Bratislava.

Dr Jan Weyssenhof, były sekretarz honorowy PZPN, został prezesem Wileńskiego PZPN

Hugo Meisl prowadzi zawody Polska—Szwecja.

Po zamknięciu numeru.

STANISŁAWÓW. Tel. wł.

Rewerę bije Pogoń lwowska 4:0. Jedną bramkę robi Pogoń z wolnego, jedną z karnego. *Kulman.*

Match Polska — Szwecja odbędzie się 28 maja 1922 r. w Sztokholmie, zaś 30 maja repr. Polski z repr. Sztokholmu.

Wyniki zagraniczne.

Strassburg. Vrsovice – Racing Club 4 : 0.
Stan Gallen. St. Gallen—FC Brühl 3 : 0.
Zurych. Grasshoppers—Neumünster 1 : 1, FC Zurych—Winterthur 3 : 1.
Luzerna. FC Luzern – FC Aarau 1 : 1.
Biel. FC Biehl—Old Boys (Berno) 2 : 1.
Chaux de Fonds. Etoile—Bevey 4 : 0.
Berno szwajc. Preusen (Berlin)—FC Bern 4 : 2.
Bazylea. FC Bazel—Mühlhausen 3 : 1.
Barcelona. FC Barcelona—Crook Town 8 : 1 i 2 : 2, SC Europa—Tufnell Park 1 : 3 i 5 : 2.
Wiedeń. Walki o puhar. Amatorzy—Red Star 3 : 2, Hakoah - Korneuburg 4 : 1, Admira – Rudolfshügel 1 : 0, Slovan—Vorwärts 5 : 0, Sportverein—Baden 11 : 0.
Mistrzostwo II. klasy. Wac—Renweg 5 : 4, Germania—Bewegung 1 : 0, Cricketer - Sturm 1 : 0, Nussdorf – Blue Star 5 : 0, Donaustadt—Gersthof 2 : 0.
Przyjacielskie zawody. Vienna – Sportclub 2 : 1.
Budapeszt. Austrja—Węgry 1 : 1 (1 : 0).
Praga. 29. IV. Sparta—Slavia 3 : 0 (2 : 0). Wielka sensacja, gdyż ogólnie spodziewano się zwycięstwa Slavii. IFC Nürnberg - DFC 4 : 3, Viktoria Žižkov—Union Oberschöneweide (Berlin) 5 : 0 (0 : 0), Sparta—DFC 4 : 1.
Opawa. DSV – 33 z Budapesztu 5 : 0.
Berno mor. Mor. Slavia—Makkabi 1 : 0,
Augsburg. Wacker—Fürth 1 : 0.

Boksowanie.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Y. M. C. A. w Polsce.

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały pierwsze w sezonie zawody bokserskie. Odbyły się one w zimowej hali sportowej na Dynasach pod kierownictwem Y. M. C. A. Do walki stanęło aż 9 par. Najlepszą formę pokazał por. Laskowski (Poznań), który już w 2 ej rundzie zmusił Eingelbauera (Gdańsk) — do wycofania się z walki. Ładną walkę dali nam również Warszawiacy Staśkiewicz i Kaczmarek. Mistrzami boksu na r. 1922 zostali:

I. Waga najlżejsza (45 kg) Lepianko (Warszawa).
II. Waga bantomowa (56 kg) Staśkiewicz (Warszawa).
III. Waga lekka (61 kg) Kaczmarek (Warszawa).
IV. Waga średnia (65 kg.) Kaczmarek (Warszawa).
V. Waga półciężka (72 kg.) Laskowski (Poznań).
VI. Waga ciężka (80 kg.) Piątkowski i Chronic (War.).

Zawodami kierował jako trener kpt. Balcerkiewicz.

Kolarstwo.

Otwarcie sezonu Warszawskiego Towarz. Cyklistów.

Dnia 30 kwietnia odbył się wyścig 25 klm. na szosie lubelskiej. Start wypadł niedaleko Miłosny, Z zapisanych 15 kolarzy przybyło do mety dziesięciu. Wszyscy przybyli w zwartej grupie. Wyścig rozegrał się dopiero niedaleko mety, ponieważ przez całą przestrzeń nasi cykliści jechali sobie w tempie spacerowem razem, a w ostatniej chwili wyrywali na złamanie karku, aby wyprzedzić przeciwnika na finishu o parę metrów. — Pierwszy przybył wielokrotny zwycięzca L. Kamiński (25 klm. w 50.21 sek.), tuż za nim Stankiewicz T. — Z różnicą o kilka metrów przybyli: 3) Kubasiński, 4) Gronczewski, 5) J. Lange, 6) Bartosiński. Organizacja biegu wzorowa.



Pogoń (Lwów) i Kispesti A. C. (Budapeszt). Fot. Rembrandt Lwów.





Z MATCHU POGOŃ (Katowice) — UNJA (Poznań).

1). Pogoń katowicka wstępuje na boisko.

Prezes T. S. Unja wręcza Kucharskiemu z okazji jego 500-go matchu sygnet ofiarowany przez Towarzystwo.



Z biegu okrężnego Kurjera Poznańskiego.
Na starcie. Drugi od lewej kpt. Baran.

Okazja dla Klubów Sportowych!

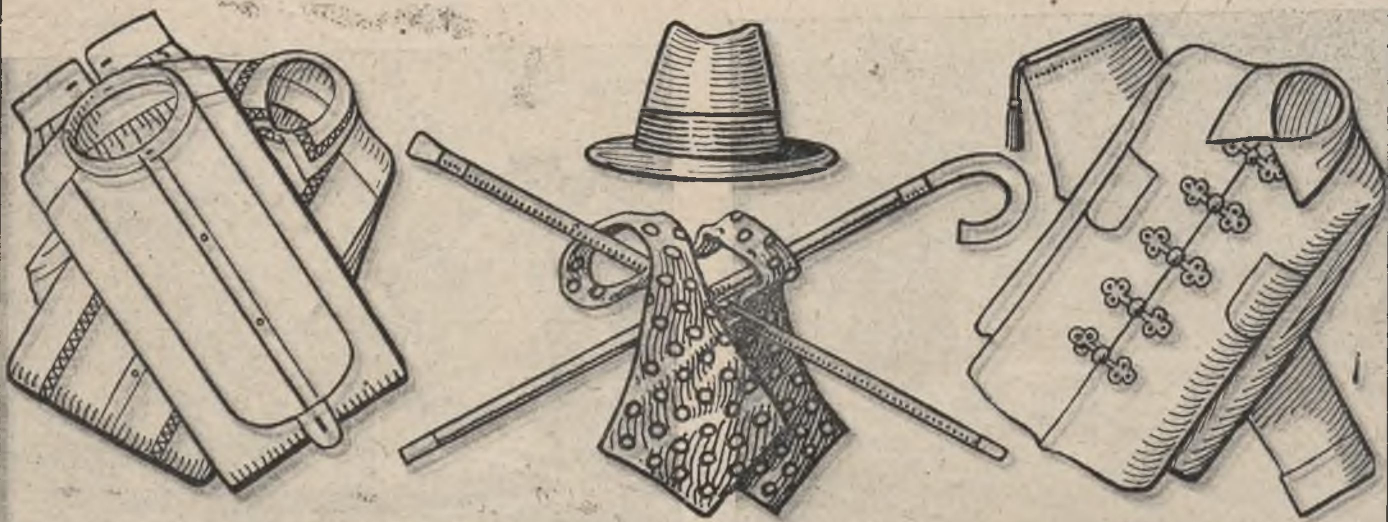
Wielki wybór wszelakich przyborów sportowych

poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Firma **L. WEINDLING** Telefon 1596.

ul. Grodzka 26 **KRAKÓW** ul. Grodzka 26

Magazyn Nowości dla Panów



BRACIA LANDWIRTH

Kraków

Grodzka 46. Grodzka 46.

Naprawa Rakiet tenisowych! Dla Klubów opust!

Piłki nożne

Buty i wszelkie przybory do tychże, Rakiety. Prasy, Piłki, Siatki i Buciki do tenisu. Krokiety, Kule (Lignum Sanctum) i Kręgle do Kręgielni, Hamaki, Leżaki, Krzesła składane z drzewa i żelaza, Kółka i Szpatki do rzucania polecają

REIM i Ska z o. o. Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie